

Prof. zw. dr hab. Marek Kwiek
Centrum Studiów nad Polityką Publiczną
Katedra UNESCO Badań Instytucjonalnych i Polityki Szkolnictwa Wyższego
UAM w Poznaniu
kwiekm@amu.edu.pl

Prywatyzacja i deprywatyzacja: od ekspansji do implozji szkolnictwa wyższego w Polsce

W druku w:
Nauka i Szkolnictwo Wyższe, 44(2), 2015

Streszczenie

Praca dotyczy zjawiska unikalnego w skali globalnej i charakterystycznego tylko dla Polski (i kilku mniejszych krajów postkomunistycznych w Europie) - deprywatyzacji. Procesy nazwane przeze mnie deprywatyzacją dominują od 2006 r. - i przeciwstawiane są procesom prywatyzacji z lat 1989-2005. Pierwszy okres to ekspansja, a drugi to implozja, czyli systematyczne kurczenie się systemu. Powodem jest demografia, ale również od 2000 r. spadający współczynnik skolaryzacji brutto. Polska ma coraz mniej studentów, mniej płacących za studia, i mniej studentów w sektorze prywatnym – natomiast procesy zachodzące globalnie są dokładnie odwrotne. Deprywatyzacja to procesy zachodzące w obu sektorach i w całym systemie: upraszczając, maleje rola wymiarów prywatnych i rośnie rola wymiarów publicznych (dlatego deprywatyzacja oznacza zarazem "republicyzację" czy "ponowne upublicznienie").

W tabeli 1. na dwóch stronach pokazano szczegółowo wymiar empiryczny deprywatyzacji - kierunek zmian w latach 2006-2014: rośnie udział studentów nie płacących za studia w całości systemu (z 41% do 58%), maleje udział studentów ponoszących koszty kształcenia w sektorze publicznym (z 38% do 23%), maleje liczba studentów w sektorze prywatnym (z 640 tyś. do 359 tyś.) oraz liczba instytucji prywatnych (z 318 do 283), maleje udział studentów sektora prywatnego w ogólnej liczbie studentów (z 33% do 24%); ponadto systematycznie maleją przychody prywatne z opłat za czesne w obu sektorach (z 2,089 mld do 1,859 mld w sektorze publicznym oraz z 2,132 mld do 1,741 mld w sektorze prywatnym), spada udział przychodów z opłat za czesne w budżecie operacyjnym całości systemu (z 28% do 16%) oraz w sektorze publicznym (z 16% do 9%).

Dane wskazują jednoznacznie na stopniową deprywatyzację systemu: rośnie publiczne, maleje prywatne. Polska tym samym zbliża się do Europy Zachodniej, w której dominuje wymiar publiczny - i idzie pod prąd trendów globalnych. Globalnie - poza Europą Zachodnią - rośnie rola sektora prywatnego i rośnie rola współodpłatności za studia. W Polsce obie agendy są wyjątkowo słabe.

Demografia staje się najważniejszym wymiarem polityki szkolnictwa wyższego. A 80 lat historii polskiego szkolnictwa wyższego jest ujmowane w związku z tym w następującej typologii: (1) system publiczny (1945-1989), (2) system publiczno-prywatny (1990-2005), (3) system podlegający deprywatywacji (2006-2024) oraz (4) system zdeprywatyzowany (po 2025 r.). Praca odnosi się zarazem do ważnych dyskusji ostatniej dekady: opłaty za czesne, przyszłość sektora prywatnego, stratyfikacja pionowa systemu, dostęp do szkolnictwa wyższego a jego malejąca selektywność, polityka zatrudnienia w kurczącym się systemie oraz globalna konwergencja polityk szkolnictwa wyższego.

1. Wprowadzenie

Szkolnictwo wyższe w Polsce to wciąż dwoisty publiczno-prywatny, wysoce zróżnicowany, mocno urynkowiony (w części prywatnej) i znacznie rozbudowany system, o dużej liczbie studentów i dużej liczbie instytucji.¹ Jednakże, pod wpływem presji demograficznej związanej ze zmniejszaniem się populacji kraju w tradycyjnym wieku przypisywanym studiom (19–24 lata), w chwili obecnej podlega on radykalnym zmianom. Mianowicie staje się systemem bardziej publicznym, mniej zróżnicowanym, mniej urynkowionym oraz jest poddawany silnym procesom implozji (czyli kurczenia). Owe – w pewnym sensie nieoczekiwane – zmiany wymagają analizy, który umieściłaby polskie trendy ostatniej dekady (i trendy spodziewane w najbliższej dekadzie) w szerszych europejskich i globalnych kontekstach zmian zachodzących w szkolnictwie wyższym.

W tekście tym będziemy spoglądać 10 lat do przodu, opierając się na trendach obserwowanych w ostatnich 10 latach. Od 1989 r. polski system doświadczył potężnego wzrostu liczby publicznych i prywatnych instytucji oraz wzrostu (a następnie spadku) liczby studentów (z 0,4 mln w 1989 r. do 1,94 mln w roku 2006 i 1,47 mln w 2014 r.). Instytucje sektora prywatnego od samego początku opierały swoje finansowanie niemal wyłącznie na opłatach za czesne i w dużej mierze były nastawione na zysk (nominalnie będąc instytucjami typu *non profit*, w praktyce działały w większości przypadków jak duże spółki edukacyjne typu *for profit*, zatrudniające kadre wywodzącą się przede wszystkim z publicznych instytucji edukacyjnych). Bezprecedensowa ekspansja systemu oraz historycznie niespotykany dotąd w Polsce wzrost poziomu dostępności szkolnictwa wyższego doprowadziły do zwiększenia odsetka osób z wyższym wykształceniem w populacji aktywnej zawodowo do poziomów znanych z krajów Europy Zachodniej.² Podczas gdy gdzie indziej analizowaliśmy epokę ekspansji z lat 1990–2005, wykorzystując w tym celu pojęcie „prywatyzacja” (patrz Kwiek 2009), tutaj – gdy procesy implozji systemu (a w szczególności implozji sektora prywatnego) nabierają tempa, a ich efekty są coraz

¹ W tekście nie stosujemy polskiego podziału na sektor „publiczny” i „niepubliczny”, ale posługujemy się międzynarodową opozycją sektora „publicznego” i „prywatnego”.

² Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce nastąpił dwukrotny wzrost odsetka osób z wyższym wykształceniem w populacji aktywnej zawodowo w okresie jednej dekady: z 15,35% w 2003 r. do 24,70% w 2010 r. i 31,50% w 2015 r. (GUS 2015: 71).

silniej odczuwane w obu sektorach – analizujemy trwające już i nabierające siły procesy zmian za pomocą nowego pojęcia: „deprywatyzacja”.

Procesy zmian w polskim szkolnictwie wyższym klasyfikujemy jako stopniowe przechodzenie w ramach czterech kategorii systemu: system „publiczny”, system „publiczno-prywatny” (1990–2005), system „podlegający deprywatyzacji” (2006–2024) oraz system „zdeprywatyzowany” (2025 r. i później). Polski podwójny publiczno-prywatny system, w opozycji do potężnych tendencji globalnych w powszechnych systemach szkolnictwa wyższego, przechodzi obecnie ponowne upublicznienie: w coraz większym stopniu opiera się na publicznych instytucjach, publicznym finansowaniu badań naukowych oraz opłacanych z podatków studentach sektora publicznego. Ujmowany w dualistycznych kategoriach prywatne/publiczne, system staje się zatem coraz bardziej zdeprywatyzowany.

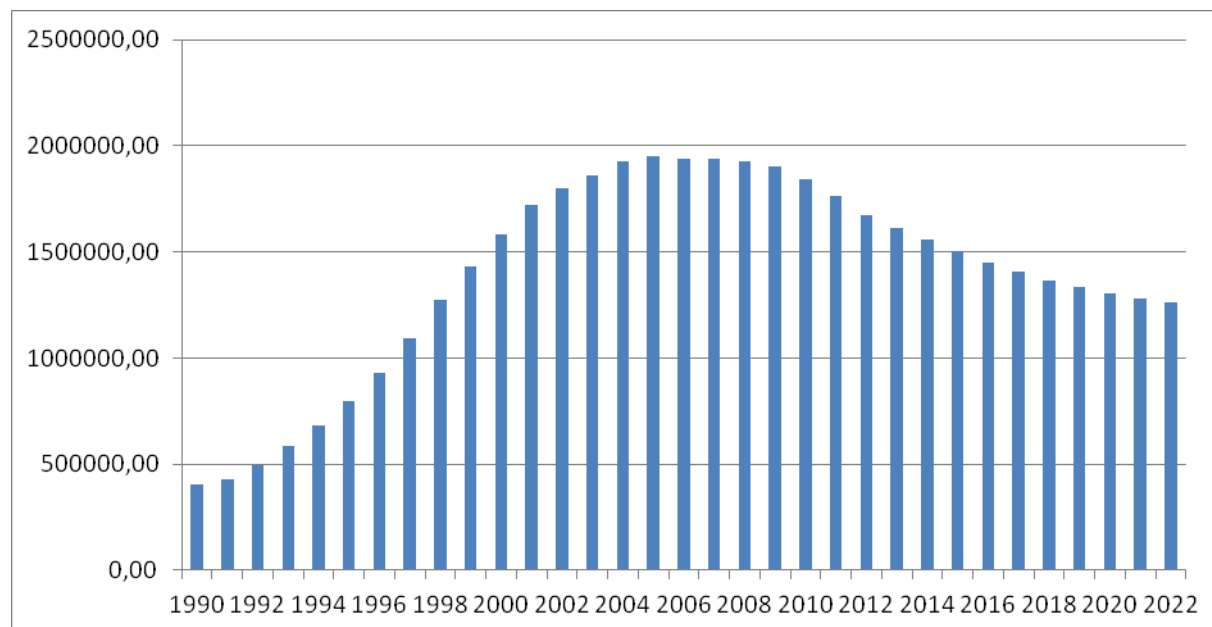
Pojęcie „deprywatyzacja” nie było dotąd stosowane w międzynarodowych badaniach szkolnictwa wyższego; uważamy, że w polskim przypadku jest ono niezwykle przydatnym narzędziem teoretycznym (w analogiczny sposób moglibyśmy posługiwać się w odniesieniu do tych samych procesów pojęciem „republicyzacja” szkolnictwa wyższego, czyli stawania się przezeń ponownie bardziej „publicznym”). Deprywatyzacja i republicyzacja w systemie szkolnictwa wyższego oznaczają te same procesy – przyjmują tylko inny punkt wyjścia: w pierwszym przypadku eksponowana jest malejąca rola wymiarów prywatnych, a w drugim rosnąca rola wymiarów publicznych (przykłady tych wymiarów podajemy w zbiorczej tabeli 1.)

Ekspansja systemu z poziomu dostępu elitarnego do masowego i powszechnego w Polsce była nagła i nieskoordynowana: podczas gdy pod koniec okresu komunistycznego współczynnik skolaryzacji brutto oscylował w okolicach 10% (1989), po trzech latach system wkroczył w epokę umasowienia (15,5% w 1992 r.), a w ciągu następnych 15 lat – w epokę upowszechnienia dostępu (51,1% w 2007 r. i później; używamy tu rozróżnienia Martina Trowa – 2010: 86–142 – zgodnie z którym system masowy zaczyna się na poziomie 15%, a powszechny na poziomie 50%). Potężny, bo aż pięciokrotny wzrost współczynnika skolaryzacji brutto (w ciągu półtorej dekady) nastąpił w Polsce w znacznie krótszym czasie niż gdziekolwiek indziej w Europie Zachodniej, zaskakując polityków i analityków szkolnictwa wyższego, a jednocześnie ciesząc się poparciem państwa, akademii i opinii publicznej (zob. analizy procesów ekspansji w Białecki i Dąbrowa-Szeffler 2009; Baranowska 2011; Kogan, Noelke i Gebel 2011; Antonowicz 2012a; oraz Kwiek 2014).

Z perspektywy dostępu do szkolnictwa wyższego okres po 1989 r. w Polsce był „złotym wiekiem”³, jednak epoka ekspansji edukacyjnej na poziomie szkolnictwa

³ Chociaż najnowsze studia empiryczne oparte na danych z polskich badań „budżetów gospodarstw domowych” z okresu 1995–2008 pokazują, że rosnąca dostępność szkolnictwa wyższego odnosi się bardziej do studentów pochodzących z rodzin o niskim wykształceniu, żyjących poza dużymi ośrodkami miejskimi, niż do studentów pochodzących z rodzin o niskich dochodach (patrz Herbst i Rok 2014: 14). Jednocześnie ekspansja wiązała się ze znacznymi kosztami instytucjonalnymi: obsesyjna koncentracja na zwiększaniu liczby studentów była lustrzanym odbiciem deinstytucjonalizacji misji badawczej głównych uniwersytetów oraz względnego spadku akademickiej produktywności badawczej w latach 1995–2010 – w porównaniu z głównymi systemami Europy Środkowej, takimi jak Węgry,

wyższego skończyła się ok. 2006 r. Zakładamy, na podstawie prognoz demograficznych Głównego Urzędu Statystycznego, że implozja systemu może trwać jeszcze co najmniej dekadę (do 2025 r.) z powodu fundamentalnych zmian demograficznych (patrz rys. 1).



RYSUNEK 1.

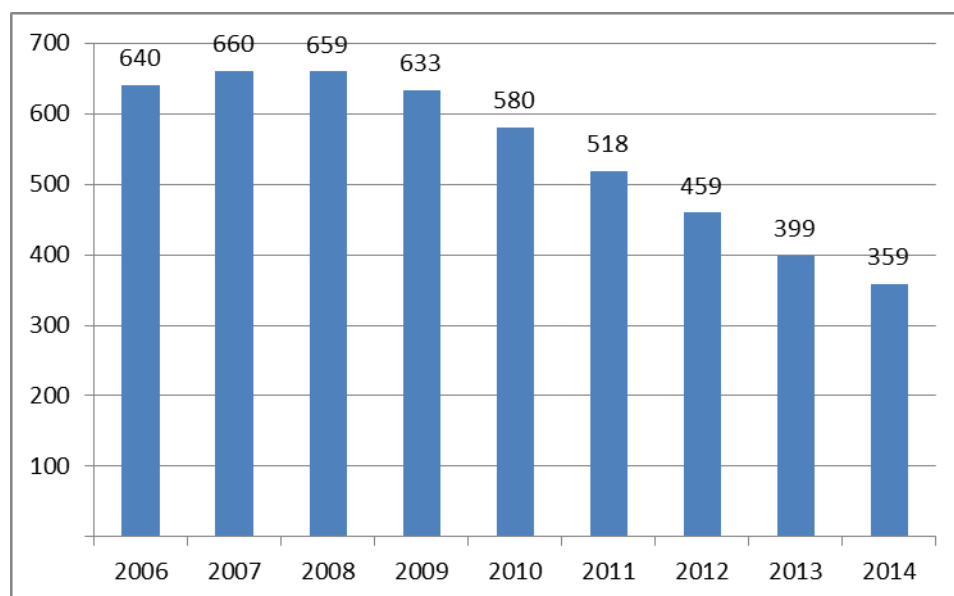
Liczba studentów w polskim szkolnictwie wyższym, 1990–2022.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2015 i wcześniejsze wydania) oraz dla przewidywań demograficznych na lata 2015–2022 na podstawie MNiSW (2012).

W sposób wyjątkowy na tle krajów UE i krajów OECD (z wyjątkiem Korei i Japonii, patrz szczegółowe przewidywania Vincent-Lancrin 2008: 97–103; patrz też analizy Yonezawa i Kim 2008: 199–220; oraz Huang 2012), polski system na obecnym etapie rozwoju jest zarówno powszechny (w kategoriach Trowa), *jak i* ulega znacznej implozji. Jednakże logika stojąca za polityką publiczną w epoce ekspansji (1990–2005) musi nieuchronnie różnić się od logiki stojącej za nią w okresie implozji (2006–2025). Istotnym parametrem postępujących procesów zmiany jest niż demograficzny, którego źródłem jest ogromny spadek wskaźnika liczby urodzeń we wczesnych latach 90. XX w. Przewiduje się, że populacja w wieku między 19 a 24 rokiem życia do 2025 r. będzie się stale zmniejszać, a ostatecznie skurczy się o 43% w stosunku do populacji w tym samym wieku z roku 2007 (GUS 2009). W latach 2020–2025 – według najnowszych prognoz GUS – w stosunku do 2013 r., liczba młodych ludzi w wieku 20–24 lata zmniejszy się o 904,9 tysiąca, a w latach 2035–2040 – o ponad milion (1 012,5 tysiąca, GUS 2014: 152). Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego prognozuje, że w tym samym czasie liczba (polskich) studentów zmniejszy się z 1,94 mln w 2006 r. do 1,33 mln w roku 2020 i 1,17 mln w 2025 r. Dane MNiSW nie biorą pod uwagę potencjalnego wzrostu liczby studentów zagranicznych, ale w

Czechy i Słowacja, szczególnie zaś w „miękkich” (w odróżnieniu od „twardych”) obszarach badawczych, patrz szerzej w Kwiek 2012.

ujęciu zagregowanym, a nie w ujęciu wybranych uczelni, jak się wydaje, udział studentów zagranicznych nie ma większego znaczenia jako potencjalny czynnik wzrostu całego systemu. Polskie szkolnictwo nie było i nie jest atrakcyjnym miejscem studiów dla studentów zagranicznych (z niewielkimi wyjątkami) i nie ma powodu oczekiwać, że sytuacja w najbliższej dekadzie miałaby się zmienić radykalnie, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że będą z nami w tym zakresie konkurować inne kraje europejskie, również zagrożone kurczeniem się swoich systemów (np., według prognoz OECD, Niemcy, Hiszpania, Szwecja, a w naszej części świata Węgry i Słowacja, choć już nie Czechy, patrz Vincent-Lancrin 2008: 49–51). Liczba studentów w sektorze prywatnym miałaby się zmniejszyć niemal pięciokrotnie, z 660 tys. w 2007 r. do 151 tys. w roku 2022 (MNiSW 2012: 7–8). Współczynnik skolaryzacji brutto maleje systematycznie od 2010 r., spadając z 53,8% do 48,1 % w ciągu ostatnich czterech lat, 2010-2014 (GUS 2015: 29). Na razie w latach 2007-2014 sektor prywatny zmalał niemal o połowę, patrz rys. 2.



RYSUNEK 2

Liczba studentów, sektor prywatny, w latach 2006–2014 (w tys.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2015 i wcześniejsze wydania).

Według kilku opartych na krajowych danych statystycznych, zgodnych ze sobą scenariuszy dotyczących przyszłej liczby studentów (patrz Vincent-Lancrin 2008: 45; Antonowicz i Gorlewski 2011: 10–14; IBE 2011: 110–111; EY/IBNGR 2010: 20), można się spodziewać, że liczba studentów w Polsce do 2025 r. może zmniejszyć się o 55–65% w stosunku do roku 2005. W naszym teoretycznym kontekście prywatyzacji/deprywatyzacji oznacza to jedno: nie tylko skończyła się epoka ekspansji edukacyjnej w szkolnictwie wyższym, lecz także dominujące do niedawna procesy prywatyzacji znajdują się w odwrocie. Właśnie ten aspekt zmian instytucjonalnych chcielibyśmy w dalszej części tego tekstu zbadać bardziej szczegółowo.

Koncentrujemy się zatem na tym, co nazywamy „deprywatyzacją”, czyli lokalnym, polskim kontrtrendem (ale również środkowo- i wschodnioeuropejskim, jeśli weźmiemy pod uwagę niż demograficzne w takich krajach, jak Bułgaria,

Rumunia, Słowacja, Estonia, Litwa oraz Łotwa), stojącym w opozycji względem globalnych trendów prywatyzacyjnych, szczególnie zaś względem globalnego rozwoju sektora prywatnego i globalnie rosnącej zależności od mechanizmów współodpłatności za studia w instytucjach publicznych (Levy 2009; Altbach, Reisberg i Rumbley 2010: 75–84, Johnstone 2012; Johnstone i Marcucci 2010).

Deprywatyizacja jest wyjątkowym procesem, zachodzącym dziś jedynie w postkomunistycznej Europie, ponieważ wyłącznie w tej części świata mieliśmy do czynienia z trwającym ponad dwie dekady rozwojem prywatnego szkolnictwa wyższego (typu finansowo niezależnego od państwa, czyli *independent private* w terminologii statystycznej OECD), z mocno ograniczonym dostępem do edukacji wyższej w dekadach poprzedzających upadek komunizmu oraz ze społeczeństwami, które przechodzą szybszy niż gdziekolwiek indziej w Europie proces starzenia się (związany m.in. od wczesnych lat 90. XX w. z dramatycznie niskim wskaźnikiem dzietności).

Deprywatyizacja szkolnictwa wyższego jest skomplikowanym procesem zmieniającym równowagę między tym, co publiczne, a tym, co prywatne, w różnych aspektach, w stronę tego pierwszego; potencjalnie jest powrotem do tradycyjnej dominacji tego, co publiczne w tych częściach Europy, gdzie normą było publiczne i bezpłatne (czyli oparte na podatkach) szkolnictwo wyższe. Obecna dynamika publiczne/prywatne w postkomunistycznej Europie różni się znacząco zarówno od tej samej dynamiki w Europie Zachodniej, jak i w ujęciu globalnym (patrz Kwiek 2010a; 2010b). Jednakże długofalowa, systematyczna implozja polskiego szkolnictwa wyższego może także, po prostu, wyprzedzać trwające przez dekady trendy w innych krajach europejskich dotkniętych zmianami demograficznymi (np. w Niemczech czy Hiszpanii, patrz Vincent-Lancrin 2008: 48–51). Dynamika publiczne/prywatne w krajach Europy Zachodniej zawsze była odmienna w wymiarze globalnym, gdyż prywatne szkolnictwo wyższe oraz opłaty za czesne nigdy nie były tam dominującą ani nawet szczególnie istotną cechą szkolnictwa wyższego (z wyjątkiem systemu angielskiego). Co najbardziej interesujące, w perspektywie globalnej, z wyjątkiem Europy, obecnie w siłę rosną dwie agendy dotyczące prywatyzacji w szkolnictwie wyższym: coraz bardziej uwidaczniają się, z jednej strony, rozwój sektora prywatnego (patrz Levy 2011; pełne dane podaje kierowany przez Levy'ego PROPHE 2015), a z drugiej, coraz większa zależność finansowa sektora publicznego od opłat za czesne (patrz Heller i Callender 2013; Marcucci 2013). Zachodzące w Polsce procesy nazywane przez nas deprywatyizacją szkolnictwa wyższego są szczególnie ważne w perspektywie porównawczej: poza częścią krajów postkomunistycznej Europy, jak się wydaje, nie zachodzą one w tej chwili nigdzie indziej w świecie.

Tekst ma następującą strukturę: najpierw nakreślimy zwięźle historyczny kontekst dotyczący przejścia od komunistycznego, elitarnego (w sensie klasyfikacji Trowa) szkolnictwa wyższego do postkomunistycznego szkolnictwa wyższego o charakterze masowym i powszechnym. Następnie opiszemy rozkład wzrostu i implozji polskiego sektora szkolnictwa wyższego w odniesieniu do wybranych parametrów. Później zajmiemy się przeciwstawieniem prywatyzacji epoki ekspansji – deprywatyizacji epoki implozji. Kolejnym obszarem naszych zainteresowań będzie konkurencja, wewnątrzsektorowe zróżnicowanie i międzysektorowa homogenizacja tego, co publiczne, i tego, co prywatne w kontekście zmian dynamiki

prywatne/publiczne (czyli w kontekście procesów deprywatyżacji). Na koniec przedstawimy wnioski i wynikające z nich konsekwencje dla polityki publicznej.

2. Szkolnictwo wyższe w Polsce: od „przywileju” przez „prawo” do „obowiązku”. Krótki kontekst historyczny

Niespotykane tempo zmian w szkolnictwie wyższym w Polsce przyniosło niezamierzone konsekwencje w obszarze polityki edukacyjnej. Tak jak nie istniały żadne międzynarodowe przykłady polityki publicznej, z których można by korzystać w okresie gwałtownej ekspansji lat 90. XX w. i w okresie towarzyszących jej procesów prywatyzacji, tak, wydaje się, nie ma dzisiaj niemal żadnych użytecznych międzynarodowych wzorców postępowania w okresie obecnego, gwałtownego procesu implozji systemu szkolnictwa wyższego i jego deprywatyżacji. Zgodnie z tym, co zaproponował w latach 70. XX w. Martin Trow (2010: 94–95), w Polsce w ostatnich trzech dekadach zaszła znacząca zmiana rozumienia partycypacji w szkolnictwie wyższym – z „przywileju” wynikającego z urodzenia lub talentu (choć w znacznym stopniu przywileju centralnie planowanego w latach 80. XX w. i wcześniej) w „prawo” tych, którzy mają określone kwalifikacje formalne (lata 90. XX w.), a następnie w „obowiązek” ciążyący na młodzieży pochodzącej z klasy średniej (w pierwszej dekadzie XXI w. i później).⁴

Wkraczanie do powszechnego systemu prowadzi do całkowicie nowych wyzwań dla ustawodawcy, zarówno w kontekście finansowania, jak i zarządzania: od kwestii utrzymania publicznej (i prywatnej) infrastruktury szkolnictwa wyższego w systemie ze zmniejszającą się populacją studentów, po sposoby różnicowania odmiennych typów instytucji oraz ich funkcji tak, by obecne instytucje elitarne (oraz ich części składowe) mogły przetrwać w systemie powszechnym. Elitarność poszczególnych, wybranych instytucji nie idzie przecież w parze z powszechną dostępnością na poziomie systemu. Rozwiązaniem dylematu – wybrane uczelnie elitarne/większość uczelni powszechnie dostępnych – jest przede wszystkim systematyczne, postępujące różnicowanie systemu, powiązane ściśle z dostępnym finansowaniem, zwłaszcza finansowaniem badań naukowych. System powszechny wymaga wyraźnej struktury prestiżu, z nielicznymi elitarnymi instytucjami

⁴ Pokazujemy gdzie indziej (Kwiek 2015a) międzypokoleniowe dziedziczenie poziomu wykształcenia i typu wykonywanego zawodu w 26 krajach Europy w oparciu o dane EU-SILC, czyli Europejskiego Badania Dochodów i Warunków Życia: szansa, że jednostka, która posiada rodziców z wyższym wykształceniem, osiągnęła wyższe wykształcenie, jest prawie 10 razy większa niż szansa, że rodzice tej osoby go nie mają. Podczas gdy wyższe wykształcenie jest „dziedziczone” w całej Europie, w Polsce szanse na to są średnio niemal dwa razy wyższe niż w innych krajach europejskich – średnia dla 26 krajów wynosi 6,06, a średnia dla 8 krajów postkomunistycznych wynosi 5,97. Analizy wykonane w odniesieniu do pierwszej grupy zawodów ISCO-88 (przedstawiciele władz publicznych, wyżsi urzędnicy i kierownicy oraz specjaliści: „wysoko wykwalifikowane białe kołnierzyki”) w kontekście zawodów ich rodziców ukazują, że choć w całej Europie poziom „dziedziczenia” zawodów właściwych wysoko wykwalifikowanym białym kołnierzykom jest wysoki, a ogólnie lokuje się w zakresie między 50–70%, w Polsce jest bardzo wysoki i wynosi 67%.

publicznymi (lub ich częściami składowymi) na szczycie (z racji uwarunkowań historycznych, a przede wszystkim braku dostępu do kosztownej infrastruktury badawczej, koncentracji na niskokosztowych kierunkach studiów, braku publicznych, konkurencyjnych funduszy na badania i wysoko wykwalifikowanej kadry zatrudnionej na pierwszym etapie, wybrane instytucje prywatne mogą z czasem aspirować jedynie do statusu instytucji półelitarnych).

Z procesami różnicowania systemu mamy obecnie do czynienia jedynie w małej skali, a – jak się wydaje – niezbędna jest dalsza zmiana systemowa. Szczególnie interesujące są dylematy z zakresu finansowania, wynikające z coraz silniej kurczącego się systemu: czy powinien on podążać za globalnymi (ale nieobejmującymi kontynentalnej Europy) tendencjami dalszego wzrostu sektora prywatnego oraz rosnącej zależności sektora publicznego od mechanizmów współodpłatności za studia, czy też należy wzmacniać oparcie całości systemu na publicznym finansowaniu studentów z sektora publicznego, traktując (obecnie stopniowo zanikający, jak chcą dostępne prognozy i analizy) sektor prywatny jako zjawisko o charakterze tymczasowym, którego wyraźna obecność była związana z wczesnym okresem postkomunistycznej transformacji? Odpowiedź na pytanie o przyszłość sektora prywatnego w Polsce będzie być może udzielana wyłącznie na poziomie praktycznym, czyli na podstawie liczby osób podejmujących (bądź niepodejmujących) w tym sektorze studia. Może się okazać, że formalna odpowiedź systemowa, wypracowana w ramach polityki publicznej w obszarze szkolnictwa wyższego, w ogóle nie padnie. Może się zdarzyć, że nie pojawi się szczególna polityka państwa w odniesieniu do tego sektora, a o jego przyszłości zadecydują ci, którzy zadecydowali o jego powstaniu i rozwoju, czyli studenci.

Sektor prywatny w Polsce z pewnością przetrwa zawirowania związane ze zmieniającą się demografią, jednak skala jego funkcjonowania, jak się dzisiaj wydaje, będzie zdecydowanie mniejsza: prognozowany udział jego studentów w całkowitej liczbie studentów na poziomie 12–15% w połowie przyszłej dekady wydaje się dzisiaj zupełnie realny. Najważniejsza dyskusja ostatnich lat w Polsce – ściśle związana z przyszłością sektora prywatnego – nie doprowadziła do rozwiązań dla niego korzystnych: państwo nie zdecydowało się, naszym zdaniem słusznie, na wprowadzenie systemu opłat za czesne w sektorze publicznym. Tylko takie rozwiązanie systemowe mogłoby dać finansowy oddech sektorowi prywatnemu i, nieprzypadkowo, reprezentanci tego sektora byli najbardziej gorącymi orędownikami tej radykalnej zmiany architektury finansowej szkolnictwa wyższego. Dzisiaj rozwiązanie to staje się powoli nieaktualne, a najważniejszy argument na rzecz utrzymania obowiązującego systemu finansowania sektora publicznego z podatków brzmi tak, że system jako całość się kurczy, maleje liczba studentów – a tym samym zmniejsza się presja finansowa na wprowadzenie opłat za czesne, ponieważ, jak można przewidywać, publiczne nakłady na szkolnictwo wyższe będą nieznacznie maleć lub pozostaną na zbliżonym poziomie (w 3 części tekstu pokazujemy szczegółowo dane empiryczne z lat 2006-2014).

Uważamy, że w okresie implozji systemu w najbliższej dekadzie nic nie będzie już takie jak dawniej, a znaczenie sektora prywatnego dla całości systemu szkolnictwa wyższego – obecnie w kategoriach Michaela E. Portera (1990) „przemysłu upadającego” (*declining industry*) – stanowiło zjawisko tymczasowe. W Polsce

pojawił się on w odpowiedzi na silną społeczną potrzebę i potężną motywację finansową kadry akademickiej, której status materialny w latach 90. obniżył się zasadniczo. Mieliliśmy wtedy do czynienia z potężną podażą kadry, dysponującej wolnym czasem, i potężnym popytem studentów, którzy nie mieścili się w państwowych uczelniach. Jednakże zmiany demograficzne są dzisiaj nieubłagane. Oba sektory nigdy nie były równorzędnymi partnerami, a istota rozwoju sektora prywatnego polegała na systemowym podtrzymywaniu owej nierówności. Z niewielkimi wyjątkami, poziom wymagań wobec niego ze strony państwa i społeczeństwa był minimalny, zasoby kadrowe zazwyczaj poniżej standardów świata rozwiniętego, a symbioza z sektorem publicznym (jego kadra, bibliotekami czy wręcz budynkami) nieznana w Europie Zachodniej. Dominację instytucji publicznych pod względem prestiżu uważano powszechnie za oczywistą. Po 25 latach symbiozy nie istnieją żadne silne argumenty, by albo mocniej subsydiować sektor prywatny ze środków publicznych, albo z powodu jego pogarszającej się sytuacji finansowej w przyszłości zmieniać reguły gry w całości systemu i wprowadzać opłaty za czesne w sektorze publicznym.

Umasowienie szkolnictwa wyższego w Polsce zostało odsunięte w czasie z powodów jednoznacznie politycznych na prawie trzy dekady (centralnie planowane społeczeństwo, centralnie sterowana gospodarka i podporządkowane obu tym obszarom w epoce komunistycznej centralnie planowane szkolnictwo wyższe) i w związku z tym przyjęło inne formy niż umasowienie znane z systemów zachodnioeuropejskich z lat 60., 70. i 80 XX w. Gdy procesy umasowienia zostały wreszcie uwolnione (po upadku komunizmu), trudno je było zatrzymać, co więcej, trudno było je kontrolować. Umasowienie wynikało z połączenia decyzji politycznych (szczególnie nowego prawa o szkolnictwie wyższym z 1990 r.), silnej presji płynącej ze strony gospodarki, presji pauperyzowanej kadry akademickiej oraz potężnej presji społecznej. Demokratyzacja społeczeństwa szła w parze z pauperyzacją kadry, a powstrzymać ją mogła prywatyzacja szkolnictwa wyższego. Podobne zmiany strukturalne zachodziły niemal w całym regionie, chociaż ich tempo oraz stopień kontroli państwa był różny w różnych krajach (Scott 2007; Slantcheva i Levy 2007; Kwiek 2010a). Jak się wydaje, zmiany zachodzące w Polsce w pierwszej dekadzie transformacji miały najbardziej spontaniczny charakter (czyli najmniej je planowano) i podlegały najslabszym regulacjom prawnym, tzn. w praktyce pozostawały poza głównym obszarem zainteresowania państwa aż do ustawy powołującej Państwową Komisję Akredytacyjną w 2001 r. Ambicje młodych ludzi i ich rodzin rosły szybciej niż kiedykolwiek wcześniej w historii polskiego szkolnictwa wyższego, a zarazem w tym samym tempie rosły możliwości edukacyjne w obu sektorach. Nastąpiło swoiste sprzężenie zwrotne: coraz większa liczba młodych ludzi chciała studiować – i zarazem mogła studiować. Wydawało się w owym czasie, że rozwój systemu szkolnictwa wyższego nie ma granic, a rosnący popyt zaspokajały dwie setki nowych instytucji prywatnych i setki płatnych kierunków studiów w sektorze publicznym. Popyt na dyplomy szkolnictwa wyższego rósł zgodnie w całym regionie, a premia płacowa za wyższe wykształcenie przez wiele lat była najwyższa w Europie.⁵ Zgodnie z

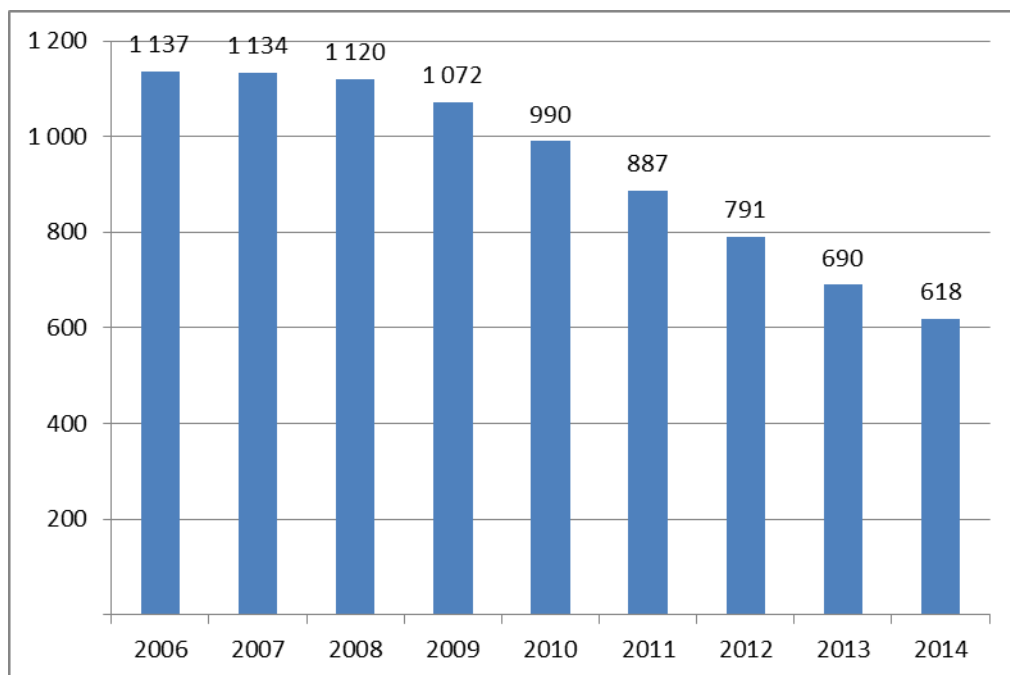
⁵ W Czechach, na Węgrzech, w Polsce, na Słowacji i w Słowenii premia ta jest wciąż wyższa dla wszystkich badanych przedziałów wiekowych niż w średnia dla krajów OECD oraz UE-21, OECD 2013: 11–112; dla Polski jest obecnie najniższa wśród wymienionych pięciu

terminologią Geigera (1986: 107), sektor prywatny szkolnictwa wyższego w Polsce działał „na peryferiach systemu państwowego szkolnictwa wyższego”, ponieważ sektor publiczny również przeżywał potężną ekspansję.

3. Od dystrybucji ekspansji do dystrybucji implozji

Upadek komunizmu w Polsce zainicjował procesy umasowienia i upowszechniania szkolnictwa wyższego, którym towarzyszyło jego postępujące hierarchiczne różnicowanie: podobnie jak w innych miejscach regionu, większa część nowych studentów została wchłonięta przez prywatne i publiczne instytucje drugiej klasy oraz przez najlepsze instytucje w ramach naukowo mniej wymagających i podlegających mniejszej selekcji studiów zaocznych. Studia zaoczne nie trwały dłużej niż studia dzienne, jak wyobrażali sobie zachodni analitycy: składały się z mniejszej liczby przedmiotów prowadzonych w trybie weekendowym. Czesne było względnie niskie z powodu konkurencji między dużą liczbą prywatnych i publicznych instytucji. Udział studentów płacących czesne w całej populacji studentów był w okresie ekspansji z lat 1990–2005 wysoki (rosł od 46,6% w 1995 r. do 62,8% w roku 2000 i spadł nieznacznie do 58,9% w 2005 r.). Obecnie, w okresie implozji systemu, udział tych studentów systematycznie spada, do 42% w 2014 r., a można się spodziewać, że spadnie do 20% w 2022 r. (MNiSW 2012: 8). Na zamieszczonych tu rysunkach pokazujemy graficznie zmiany zachodzące w latach 2006-2014 w obu sektorach ujmowanych razem (rys. 3 i 4) oraz w sektorze publicznym (rys. 5). W obu sektorach łącznie liczba studentów wnoszących opłaty za studia spadła w tym czasie niemal o połowę, a ich udział w całkowitej liczbie studentów spadł o jedną trzecią, do 42%. W sektorze publicznym liczba studentów ponoszących opłaty za studia zmniejszyła się o połowę. Procesy te zarazem niosą z sobą potężne konsekwencje finansowe: systematycznie maleje wielkość (i procentowy udział) środków prywatnych, a rośnie udział środków publicznych (co jest jednym z wymiarów deprivatyzacji systemu).

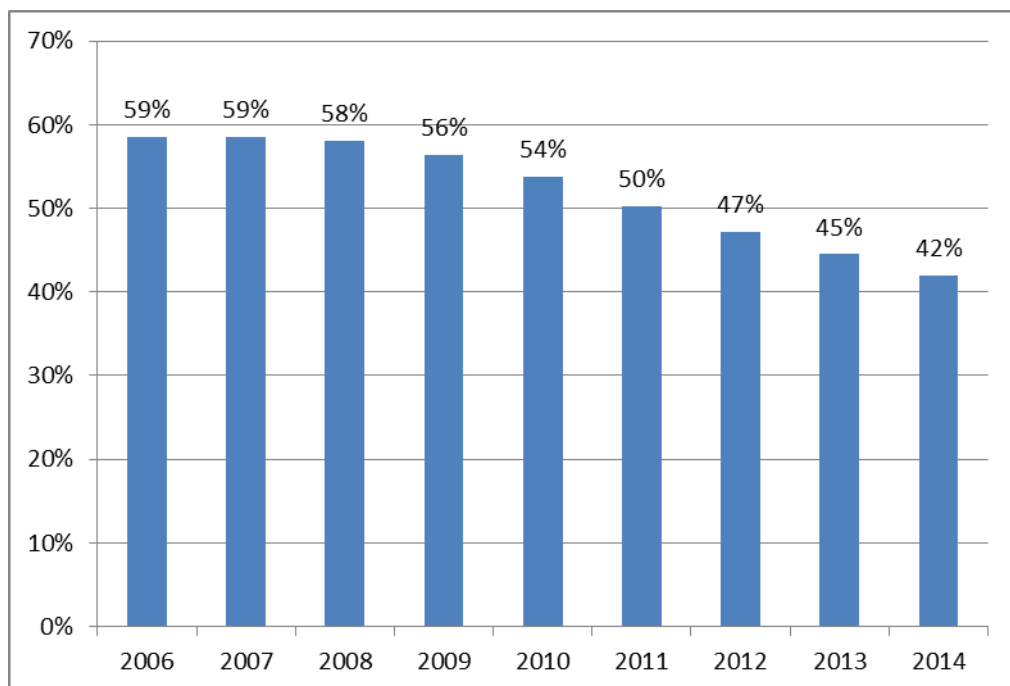
krajów, gdyż polski rynek pracy wykazuje oznaki nasycenia absolwentami szkolnictwa wyższego, czego inną oznaką jest systematycznie malejący od 2010 r. współczynnik skolaryzacji brutto.



RYSUNEK 3

Liczba studentów wnoszących opłaty za studia w obu sektorach (publicznym i prywatnym razem), w latach 2006–2014 (w tys.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2015 i wcześniejsze wydania).



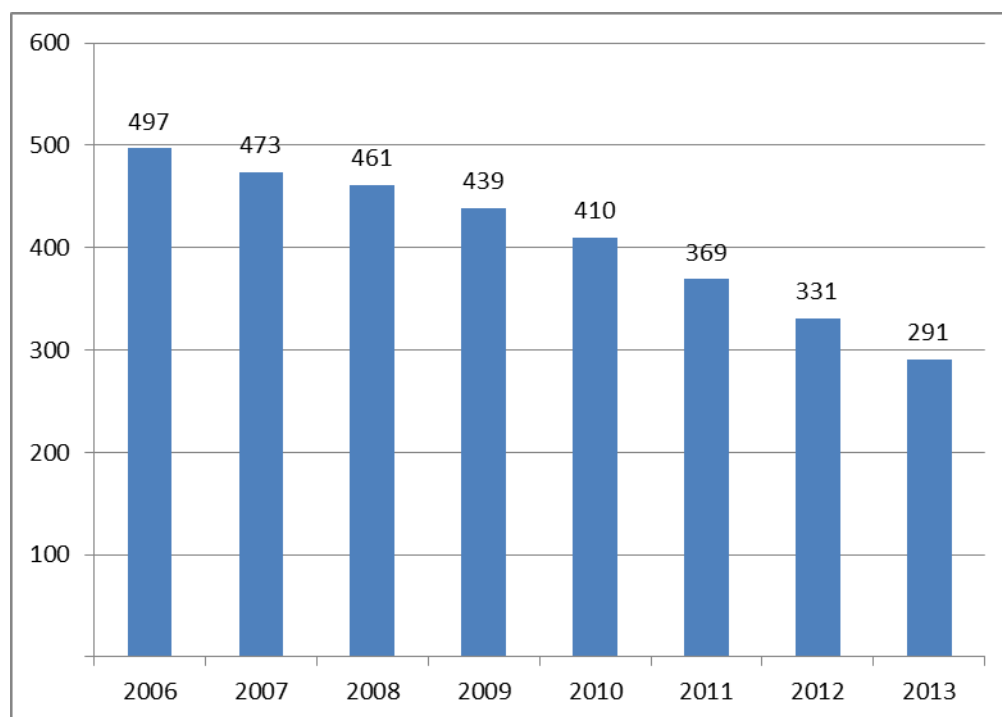
RYSUNEK 4

Udział studentów wnoszących opłaty za studia w obu sektorach (publicznym i prywatnym razem) w latach 2006–2014 (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2015 i wcześniejsze wydania).

Ekspansja edukacyjna wystąpiła przede wszystkim w określonych obszarach studiów, takich jak nauki społeczne, ekonomia oraz prawo. W sektorze prywatnym

udział studentów studiujących w tych obszarach przekraczał 70% w 2000 r., a następnie się zmniejszał, jednak wciąż obejmuje prawie połowę wszystkich studiujących. Te obszary studiów były szczególnie popularne z powodów związanych z popytem i z podażą. Po stronie podaży wskazane obszary umożliwiały niskokosztowe kształcenie i nie wymagały żadnych dodatkowych nakładów na infrastrukturę oraz żadnych inwestycji laboratoryjnych, dzięki czemu stanowiły rdzeń oferty studiów wylaniającego się sektora prywatnego. Po stronie popytu najważniejsze było to, że przyszli studenci uważali je za prostsze. W okresie ekspansji osobom nowo przyjętym na studia wyższe zależało przede wszystkim na tym, by je ukończyć i uzyskać dyplom. Pytanie: „dostęp do czego?”, w kontekście szerszego pytania o dostęp do szkolnictwa wyższego nie było stawiane publicznie do czasu względnego nasycenia rynku pracy absolwentami, które nastąpiło dopiero w okresie implozji systemu. Pojawił się też w tym okresie niski, ale rosnący poziom bezrobocia wśród absolwentów. W ramach obecnej fali reform (2009–2012) coraz bardziej liczy się powiązanie między obszarem studiów a zatrudnieniem i zatrudnialnością absolwentów (stąd coraz bardziej intensywne prace związane z badaniem losów absolwentów, zarówno na instytucjonalnym, jak i wydziałowym poziomie).



RYSUNEK 5

Liczba studentów wnoszących opłaty za studia w sektorze publicznym w latach 2006–2014 (w tys.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2015 i wcześniejsze wydania).

Studentów w polskim szkolnictwie wyższym można definiować według sektorów pochodzenia (sektor publiczny lub sektor prywatny). Dla celów analitycznych można też podzielić ich na opłacających koszty nauki i tych, których kształcenie finansowane jest z podatków. Studenci płacący czesne to wszyscy studenci z sektora prywatnego oraz wszyscy niestacjonarni studenci z sektora publicznego. Stacjonarni studenci sektora publicznego nie muszą płacić czesnego – i to właśnie ich udział

procentowy systematycznie wzrasta w ostatnich kilku latach. W prywatnych instytucjach kształci się 24,44% studentów, w instytucjach publicznych – 75,56% (GUS 2015); jednocześnie mniej niż połowa studentów w obu sektorach, tzn. 42,07%, płaci dziś czesne (2015). Pytanie o sprawiedliwy dostęp do szkolnictwa wyższego w kontekście opłat za czesne pobieranych w obu sektorach inaczej wyglądało w 2006 r. (kiedy to opłaty za czesne ponosiło niemal 60% studentów), a inaczej wygląda dzisiaj, kiedy odsetek ten stopniowo się obniża do 40% – i najprawdopodobniej spadnie do 20% w najbliższej dekadzie. Argumenty na rzecz powszechnych mechanizmów współodpłatności za studia musiałyby być obecnie innej natury, ponieważ zmienia się dynamika prywatne/publiczne. Z całą pewnością warto obserwować w tym kontekście konsekwencje społecznego eksperymentu wysokiego poziomu opłat za czesne, jakiemu jest dziś poddawany system angielski jako jedyny w Europie; oraz społeczne i ekonomiczne konsekwencje najwyższego w historii zadłużenia absolwentów uczelni amerykańskich.

Pierwsze skutki potężnego, ujemnego trendu demograficznego zaobserwowano w Polsce w postaci przeżywającego stagnację, a następnie załamującego się udziału studentów ponoszących koszty kształcenia w obu sektorach (łącznie) w stosunku do ogółu studentów, poczynając od 2006 r. W przeciwieństwie do globalnego trendu współodpłatności za studia (patrz Heller i Callender 2013) całkowita liczba studentów, których kształcenie jest opłacane z podatków, zwiększa się przez całą ostatnią dekadę, a ich udział w całkowitej populacji studentów podniósł się z 41,42% w 2006 r. do 57,92% w roku 2014 (GUS 2015: 57). Ponieważ decyzja o przyjęciu na publiczną uczelnię wyższą jest oparta na wynikach osiągniętych przez przyszłego studenta na zestandaryzowanym egzaminie maturalnym, można przypuszczać, że selektywność publicznych instytucji zaczęła się drastycznie obniżać w okresie implozji systemu: spośród malejącej liczby kandydatów wybiera się coraz większą liczbę studentów, a nie dzieje się tak tylko na najbardziej obleganych kierunkach na najbardziej prestiżowych uczelniach. Dzieje się tak w całym sektorze publicznym. Chociaż pula kandydatów na studia zmniejsza się z roku na rok, pula dostępnych miejsc opłacanych z podatków zwiększa się, stabilizuje lub nieznacznie zmniejsza, w zależności od badanego roku. Kurcząca się liczba studentów oznacza mniej stabilne perspektywy akademickiego zatrudnienia: dlatego każda instytucja publiczna oraz każdy jej wydział ogniskuje dzisiaj swoją strategię na utrzymaniu stabilnego poziomu naborów na studia.

Prędkość zachodzących zmian w składzie ogółu studentów według źródeł finansowania (oraz według sektora) jest bezprecedensowa. W grze o sumie zerowej w epoce implozji niewątpliwie zyskuje sektor publiczny. Szansą na rekompensatę strat w naborze studentów jest dla sektora prywatnego przyjmowanie na masową skalę studentów zagranicznych. Scenariusz ten pozostaje jednak w odniesieniu do całości tego sektora bardzo mało prawdopodobny. Obecny poziom umiędzynarodowienia (2014) należy do jednych z najniższych w Europie i wynosi 3,14 % (46,1 tys. studentów). Przyszłość prywatnego szkolnictwa w Polsce (oraz dynamiki publiczne/prywatne w grze o sumie zerowej przy malejącej puli polskich kandydatów na studia oraz ograniczonym napływie kandydatów na studia z zagranicy) jest w Polsce powiązana ze ujemnym trendem demograficznym silniej niż w pozostałych krajach Unii Europejskiej.

W okresie implozji systemu słabo przygotowani kandydaci na studia mają – w niespotykanym dotąd wymiarze – wybór spośród opłacanych z podatków miejsc w sektorze publicznym. Powodem tej zmiany jest stała ekspansja tego sektora zachodząca w warunkach niżu demograficznego. Obecny spadek liczby studentów studiów niestacjonarnych wydaje się być powrotem do normalności – ale w istocie jest również efektem przekierowania studentów o niższych kwalifikacjach na miejsca stacjonarne, uprzednio zajmowane przede wszystkim przez studentów z wyższymi kwalifikacjami. Rozkład zdolności i umiejętności w społeczeństwie pozostaje przecież w perspektywie średnioterminowej stały. Preferowane przez studentów bezpłatne miejsca na uczelniach publicznych stają się tym samym mniej elitarne, ponieważ zmniejsza się liczby kandydatów na studia i jednocześnie zwiększa się liczba oferowanych miejsc.

Zasada selektywności w dostępie do studiów została tym samym skonfrontowana z zasadą stabilności akademickich miejsc pracy (wynikającą z presji na podtrzymywanie ich liczby na stałym poziomie). Jak dotąd zasada stabilności dominuje we wszystkich rodzajach instytucji i we wszystkich obszarach studiów. Proces ten ma również swoje negatywne konsekwencje dla wielkości i poziomu produkcji wiedzy naukowej oraz średniej produktywności naukowej kadry akademickiej (niezwykle niskich z europejskiej perspektywy porównawczej, zob. Kwiek 2015b o wpływie umiędzynarodowienia na produktywność badawczą w Europie i w Polsce oraz Kwiek 2015c o podziale młoda kadra / starsza kadra i ich ujęciu istoty pracy naukowej w kontekście reform z lat 2009-2012).

4. Prywatyzacja epoki ekspansji, deprywatyzacja epoki implozji systemu

Umasowienie szkolnictwa wyższego było związane nierozłącznie z procesami – jak je nazwaliśmy gdzie indziej – „zewnątrznej” i „wewnętrznej” (Kwiek 2010b, 2014) prywatyzacji. Zewnętrzna prywatyzacja oznacza wzrost liczby prywatnych instytucji szkolnictwa wyższego oraz liczby studentów w tym sektorze (w Polsce z 3 w 1991 r. do 95 w roku 2000 i 315 w 2005 r.), natomiast wewnętrzna prywatyzacja wiąże się ze wzrostem liczby studentów płacących za studia oraz rosnącym nominalnie i/lub proporcjonalnie przychodzie z opłat za czesne w publicznym szkolnictwie wyższym⁶.

Uważamy, że tak jak „prywatyzacja” była podstawową cechą epoki ekspansji (1990–2005) systemu polskiego szkolnictwa wyższego, tak „depriwatyzacja” staje się

⁶ Nasz kierunek dociekań czerpie z badań Daniela C. Levy’ego nad sektorem prywatnym i prywatyzacją (1986b, 1992), badań Rogera L. Geigera nad „masowym”, „równoległym” i „peryferyjnym” sektorem prywatnym oraz prywatyzacją (1986, 1988), tekstów o „wielu twarzach prywatyzacji” Garetha Williamsa (1996), D. Bruce’a Johnstona dotyczącego prywatyzacji i amerykańskiego szkolnictwa wyższego (1999) oraz książki Simona Marginsona o „rynkach w edukacji” (1997). Należy też wspomnieć o użytecznych artykułach dotyczących prywatyzacji i podziału na to, co publiczne i to, co prywatne autorstwa Arthura Levine’a (2001), Carla Salerno (2004) oraz Simona Marginsona (2007), jak również o trzech publikacjach poświęconych prywatyzacji w krajach anglosaskich: Margaret Thornton *Privatising the Public University. The Case of Law* (2012), Douglassa M. Priestę i Edwarda P. St. Johna *Privatization and Public Universities* (2006) oraz Christophera C. Morphewa i Petera D. Eckela *Privatizing the Public University* (2009).

stopniowo istotną cechą epoki implozji tego systemu (2006–2025) (widziane z innej perspektywy, procesy „deprywatyzacji” są odpowiednikiem procesów „ponownego upublicznienia” czy wspomnianej już tutaj „republicyzacji” szkolnictwa wyższego). W Polsce rozwój sektora publicznego od roku 2006 jest powiązany z jego stopniową deprywatyzacją, (a nie, jak w większości systemów pozaeuropejskich, jego wewnętrzną prywatyzacją). Oznacza to, że coraz większa liczba studentów sektora publicznego zostaje rekrutowana na miejsca na studiach stacjonarnych (a więc bez opłat za czesne), a coraz mniej studentów tego sektora podejmuje studia niestacjonarne (czyli z opłatami za czesne). W wyjątkowym – z perspektywy globalnej – polskim przypadku istnieje stabilna lub rosnąca liczba studentów finansowanych z opłat za czesne (oraz stabilne bądź rosnące finansowanie publiczne) w sektorze publicznym, bez wyrażonego wprost (ale czytelnego w kategoriach praktycznych) rządowego zamiaru wspierania przetrwania sektora publicznego w trudnych pod względem demograficznym czasach.

Choć w niektórych krajach „wewnętrzna prywatyzacja okazuje się skutecznym sposobem, dzięki któremu publiczne imperium kontratakuje” (Levy 2013: 38), Polska dostarcza przykładu owego imperium kontratakującego w bardziej tradycyjny sposób: zachowującego stabilny bądź rosnący poziom publicznego finansowania. Jeśli sektor publiczny w najbliższej dekadzie będzie rósł tak, jak się to dzisiaj przewiduje w MNiSW (czyli bez opłat za czesne dla studentów stacjonarnych), to prywatne szkolnictwo wyższe będzie głównym instytucjonalnym przegranym tego okresu, stając się owym Portera (1980: 254–274) „przemysłem upadającym” (który często „poszukuje wskaźników optymizmu, ponieważ te pesymistyczne są zbyt bolesne” i w którym najlepszą strategią dla garstki ocalałych okazuje się albo obsadzenie niszowej pozycji, albo segmentu rynku, który cechuje się wolno malejącym popytem).

Podsumowując: uważamy „deprywatyzację” za nowe i odpowiednie pojęcie do badania trwających procesów zmiany w szkolnictwie wyższym w Polsce (i w części Europy Środkowej). Procesy zmian pokazujemy tutaj jako stopniową ewolucję w ramach czterech kategorii systemu (czwarta, ostatnia, jest kategorią jedynie prognozowaną, choć o dużym stopniu prawdopodobieństwa):

- system w *pełni publiczny*, funkcjonujący w okresie komunistycznym (do 1989 r.),
- system *podwójny (mieszany) publiczno-prywatny* w okresie umasowienia i ekspansji z lat 1990–2005 (z wyraźną dominacją sektora publicznego pod względem liczby studentów oraz prestiżu),
- system podlegający *deprywatyzacji* w okresie przejściowym, w trakcie którego sektor prywatny i prywatne finansowanie w sektorze publicznym odgrywają coraz mniejszą rolę (2006–2014 oraz, prognostycznie, 2015–2024), i wreszcie
- system *zdeprywatyzowany*, cechujący się marginalną rolą sektora prywatnego z udziałem studentów na poziomie maksymalnie 10–15% oraz z dominującą rolą publicznego finansowania na poziomie (2025 i później).

Rzecz jasna, wprowadzona przez nas powyżej typologia nie jest w pełni precyzyjna – np. przed 1989 r. istniał – prywatny – Katolicki Uniwersytet w Lublinie, a proces deprywatyzacji systemu, aż do momentu jego zdeprywatyzowania, może przebiegać z różną szybkością; także udział studentów sektora prywatnego na poziomie

10–15% można by w innych krajach europejskich uznać za oznakę prywatyzacji. W Polsce liczy się jednak inny kontekst: w 2007 r. udział ten wynosił 34% i od tamtej pory systematycznie maleje. Jednakże ogólna idea typologii obejmującej prawie 80 lat historii polskiego szkolnictwa wyższego jest prosta: system publiczny do 1989 r., mieszany publiczno-prywatny w okresie ekspansji do 2005 r., deprywatyżujący się do 2024 r. i zdeprywatyzowany po tym czasie.

Podsumujmy: polski podwójny publiczno-prywatny system, nieoczekiwanie oraz w opozycji do potężnych tendencji globalnych w powszechnych systemach, przechodzi obecnie ponowne upublicznienie: w coraz większym stopniu opiera się na publicznych instytucjach, publicznym finansowaniu badań naukowych oraz opłacanych z podatków studentach rekrutowanych do sektora publicznego. Tym samym, w dualistycznych kategoriach prywatne/publiczne, staje się coraz bardziej zdeprywatyzowany.

Zachodzące w systemie zmiany wymagają krótkiego komentarza odniesionego do danych empirycznych: w tabeli 1 pokazujemy zmiany zachodzące w latach 2006–2014 (dane GUS) oraz prognozę MNiSW dla roku 2022, kierunek zmian zachodzących w latach 2006–2014 (w dwóch ujęciach: rosnącego wymiaru publicznego i malejącego wymiaru prywatnego w szkolnictwie wyższym) oraz, w ostatniej kolumnie, odpowiedź twierdzącą na pytanie o to, czy mamy do czynienia z procesami deprywatyżacji. Rok 2006 został wybrany jako ostatni rok ekspansji w sektorze publicznym (w sektorze prywatnym jej szczyt nastąpił rok później, w 2007).

Jak wyraźnie widać, w zasadniczym odwróceniu znajdują się w Polsce zarówno zewnętrzna, jak i wewnętrzna prywatyzacja: liczba prywatnych instytucji spada (z 330 w 2009 r. do 283 w sierpniu 2015 r., jak pokazuje rejestr instytucji szkolnictwa wyższego udostępniany w systemie POL-ON; MNiSW przewiduje, że spadnie ona w sumie o 80% w ciągu dekady), liczba studentów w tym sektorze również systematycznie spada, zarówno procentowo jako udział w całkowitej liczbie studentów, jak i nominalnie (z 38,09% ogółu studentów w 2007 r. do 24,44% w roku 2014). Udział studentów płacących czesne w sektorze publicznym również systematycznie spada: z 38,20% w 2006 r. do 23,33% w roku 2014 r. Przychody z opłat za czesne w systemie jako całości maleją, wraz z coraz mniejszą liczbą studentów ponoszących koszty studiów (w sektorze publicznym od 2010 r., a sektorze prywatnym od roku 2009) i można się spodziewać, że będą się one nadal zmniejszać w kolejnej dekadzie. O ile w ostatnich latach przychody te w sektorze publicznym maleją w tempie 5–6% rocznie, o tyle w sektorze prywatnym spadek ten jest większy i wynosi ok. 9% rocznie. Ponieważ jednocześnie rosną publiczne nakłady na kształcenie, w całym analizowanym okresie systematycznie spada procentowy udział przychodów z opłat za czesne w budżecie operacyjnym obu sektorów łącznie: w latach 2006–2014 udział ten spadł o ponad 1/3 (z 27,53 do 16,07%). W budżecie operacyjnym sektora publicznego spadek procentowego udziału przychodów z opłat za czesne jest jeszcze bardziej wyraźny (z 16,17% w 2006 r. do 9,37% w roku 2014, po raz pierwszy od dwóch dekad poniżej 10%). Ponadto – czego tu nie analizujemy – w badanym okresie wyraźnie wzrosły publiczne nakłady na badania naukowe prowadzone w szkolnictwie wyższym oraz procentowy udział publicznych nakładów na badania w całkowitych nakładach na badania prowadzonych w szkolnictwie wyższym. A zatem pod każdym względem poddanym tu analizie, wymiar publiczny staje się silniejszy w polskim szkolnictwie wyższym, a wymiar prywatny – słabszy (co pokazujemy w ostatniej kolumnie tab. 1).

TABELA 1

Wymiary deprivatyzacji i kierunki zmian (↑ = rośnie publiczne, ↓ = maleje prywatne) w Polsce w latach 2006–2014 i prognozowane w 2022 r.

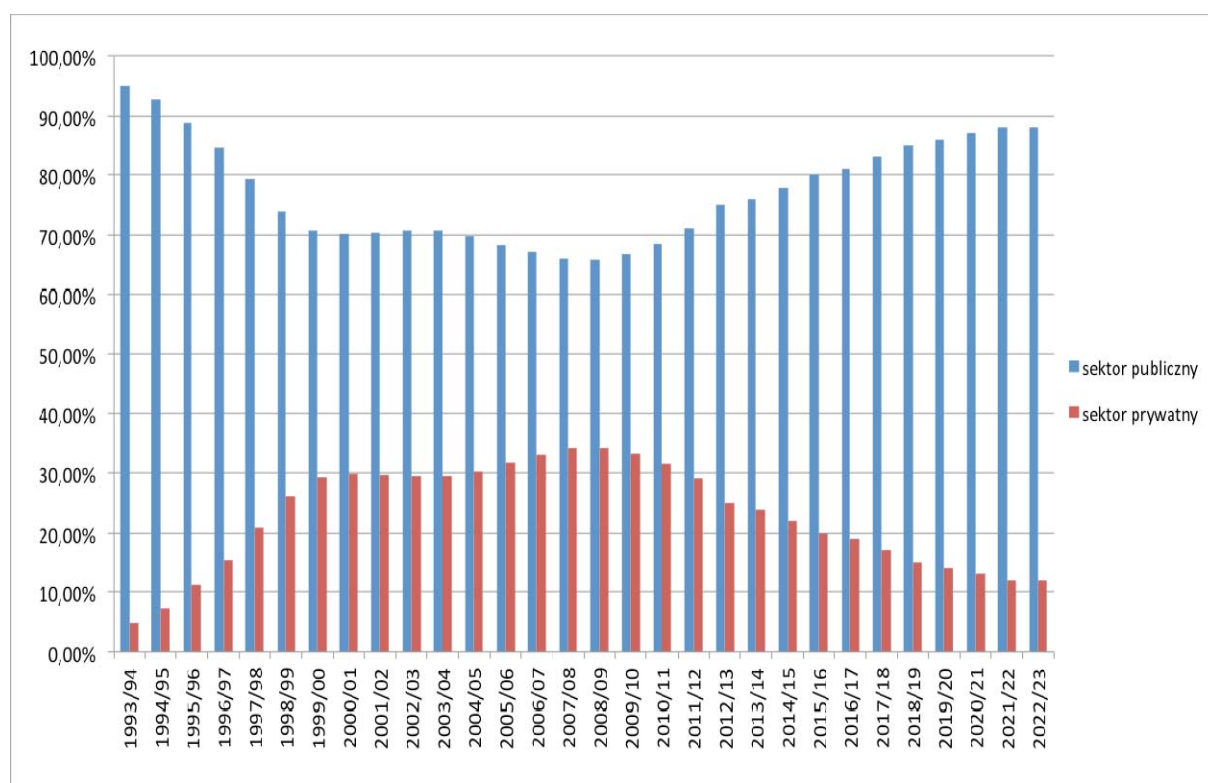
Wymiar	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2022 (prognoza)	Kierunek zmian (2006– 2014)	Deprivatyzacja
Liczba instytucji prywatnych	318	324	325	330	328	328	321	306	283	64*****	↓	tak
Całkowita liczba studentów	1 941 445	1 937 404	1 927 762	1 900 014	1 841 251	1 764 060	1 676 927	1 549 877	1 469 386		↓	–
<i>Zmiana (2006 – 100 %)</i>	100%	99,79%	99,29%	97,87%	94,84%	90,86%	86,38%	79,83%	75,69%			–
Liczba studentów – sektor prywatny	640 313	660 467	659 396	633 097	580 076	518 196	459 450	398 562	359 178	151 440	↓	tak
<i>Zmiana (2006 – 100 %)</i>	100%	103,15%	102,98%	98,87%	90,59%	80,93%	71,75%	62,24%	56,09%	23,65%		–
Udział studentów sektora prywatnego w całkowitej liczbie studentów	32,98 %	34,09%	34,21%	33,32%	31,50%	29,38%	27,39 %	25,72%	24,44%	12,00 %	↓	tak
Liczba studentów – sektor publiczny	1 301 132	1 276 937	1 268 366	1 266 917	1 261 175	1 245 864	1 215 477	1 151 315	1 110 208	1 110 560	↓	–
<i>Zmiana (2006 – 100 %)</i>	100%	98,14%	97,48%	97,37%	96,93%	95,75%	93,42%	88,49%	85,33%	85,36%		–
Udział studentów sektora publicznego w całkowitej liczbie studentów	67,02 %	65,91%	65,79%	66,68%	68,50%	70,62%	72,61 %	74,28%	75,56%	88,00 %	↑	tak
Liczba studentów wnoszących opłaty za studia w obu sektorach (publicznym i prywatnym razem)	1 137 282	1 133 931	1 120 147	1 072 026	989 919	887 316	790 507	689 647	618 197	252 400	↓	tak
<i>Zmiana (2006 – 100 %)</i>	100%	99,71%	98,49%	94,26%	87,04%	78,02%	69,51%	60,64%	54,36%	22,19%		–
<i>Zmiana roczna (rok do roku w %)</i>	–	-0,29%	-1,22%	-4,30%	-7,66%	-11,36%	-10,91%	-12,76%	-9,91%			–
Udział studentów wnoszących opłaty za studia w obu sektorach (publicznym i prywatnym razem)	58,58 %	58,52%	58,11%	56,42%	53,76%	50,30%	47,14 %	44,50%	42,07%	20,00 %	↓	tak
Liczba studentów wnoszących opłaty za studia w sektorze publicznym	496 969	473 464	460 751	438 929	409 843	369 120	331 057	291 085	259 019	100 960	↓	tak
<i>Zmiana (2006 – 100 %)</i>	100%	95,27%	92,71%	88,32%	82,47%	74,27%	66,62%	58,57%	52,12%	20,33%		–
<i>Zmiana roczna (rok do roku, w %)</i>	–	-4,73%	-2,69%	-4,74%	-6,63%	-9,94%	-10,31%	-12,07%	-9,91%			–
Udział studentów wnoszących opłaty za studia w sektorze publicznym	38,20 %	37,08%	36,33%	34,65%	32,50%	29,63%	27,19 %	25,28%	23,33%	8,00 %	↓	tak
Liczba studentów nie wnoszących opłat	804 163	803 473	807 615	827 988	851 332	876 744	886 420	860 230	851 189	1 009 500	↑	tak

za studia w sektorze publicznym												
Zmiana (2006 – 100 %)	100%	99,91%	100,43%	102,96%	105,87%	109,03%	110,23%	106,97%	105,85%			–
Zmiana roczna (rok do roku, w %)	–	-0,09%	+2,52%	+2,52%	+2,82%	+2,98%	+1,10%	-2,95%	-1,05%			
Udział studentów nie wnoszących opłat za studia w sektorze publicznym (= w całości systemu)	41,42 %	41,48%	41,89%	43,58%	46,24%	49,70%	52,86 %	55,50%	57,93%	80,00 %	↑	tak
Przychody z opłat za czesne (studenci niestacjonarni), sektor publiczny (w 1000 PLN)	2 089 677	2 059 722	2 133 633	2 172 133	2 245 199	2 203 939	2 063 234	1 956 274	1 858 965	629 183*	↓	tak
Zmiana (2006 – 100 %)	100%	98,57%	102,10%	103,95%	107,44%	105,47%	98,73%	93,62%	88,96%			–
Zmiana roczna (rok do roku, w %)	–	-1,43%	+3,59%	+1,80%	+7,44%	-1,84%	-6,38%	-5,19%	-4,94%			
Przychody z opłat za czesne, sektor prywatny (w 1000 PLN)	2 131 773	2 257 243	2 324 989	2 462 067	2 425 855	2 298 953	2 089 413	1 906 544	1 740 832	688 449**	↓	tak
Zmiana (2006 – 100 %)	100%	105,89%	109,06%	115,49%	113,80%	107,84%	98,01%	89,43%	81,66%			–
Zmiana roczna (rok do roku, w %)	–	+5,89%	+3,00%	+5,90%	-1,48%	-5,23%	-9,11%	-8,73%	-8,69%			
Udział przychodów z opłat za czesne (w sektorze prywatnym i publicznym razem) w całkowitym budżecie operacyjnym w obu sektorach	27,53 %	25,45%	25,80%	25,19%	23,90%	22,34%	20,51 %	18,28%	16,08%	–	↓	tak
Udział przychodów publicznych (z kształcenia) w sektorze publicznym budżecie operacyjnym sektora publicznego	65,30 %	66,24%	65,93%	66,30%	64,84%	64,09%	64,98%	66,93%	67,89%	–	↑	tak
Udział przychodów prywatnych (z kształcenia) w sektorze publicznym budżecie operacyjnym sektora publicznego	16,17 %	14,74%	14,62%	14,09%	13,66%	12,94%	11,89 %	10,61%	9,37%	–	↓	tak

* Przy założeniu o takim samym średnim rocznym przychodzie od jednego studenta płacącego za studia w sektorze publicznym w 2012 i 2022 r. (6232 PLN); ** Przy założeniu o takim samym średnim rocznym przychodzie od jednego studenta płacącego za studia w sektorze prywatnym w 2012 i 2022 r. (4548 PLN). ; **** prognoza MNiSW (2012: 7–8); „–” – nie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2015 i wcześniejsze wydania) i prognozy MNiSW (2012).

Zmieniający się w czasie procentowy udział studentów z obu sektorów w całkowitej liczbie studentów w Polsce przyjmuje kształt litery U dla sektora publicznego oraz odwróconej litery U dla sektora prywatnego, co pokazano na rysunku 6. Proces stopniowej deprywatyzacji systemu po półtorej dekady jego prywatyzacji oznacza zarazem jego ponowną monopolizację przez sektor publiczny. Oznaczałby on powrót do standardowego, zachodnioeuropejskiego wzorca, w którym rola sektora prywatnego jest marginalna, a dominuje sektor publiczny. Europa Zachodnia, jak wiadomo, jest „jednym z ostatnich szańców bezpłatnego szkolnictwa wyższego” (Marcucci 2013). Szaniec ten jest bardzo silny i nic nie wskazuje na jego szybki upadek.



RYSUNEK 6

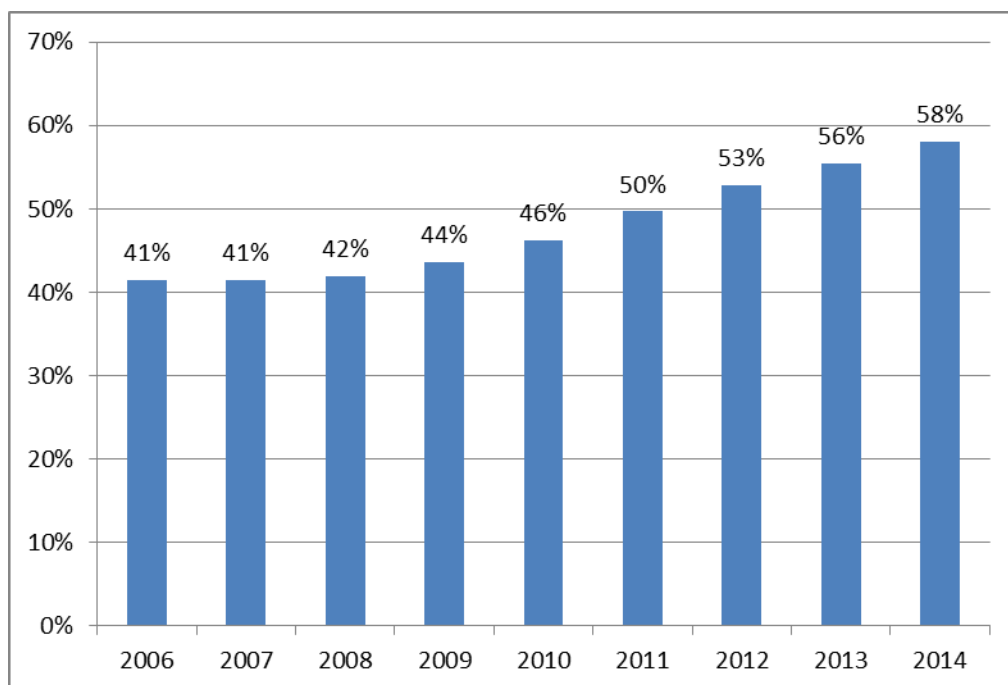
Liczba studentów według sektora w latach 1993–2022 (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych dla lat 1993–2014 – GUS (2015 i wcześniejsze wydania), oraz dla lat 2015–2022 – prognozy MNiSW (2012).

Wewnętrzne i zewnętrzne wymiary procesów prywatyzacji znajdują swoje lustrzane odbicia w procesach deprywatyzacji. W warunkach niżu demograficznego oraz potężnej implozji systemu „zewnętrzna deprywatyzacja” polskiego szkolnictwa wyższego – czyli stopniowo malejąca rola instytucji prywatnego szkolnictwa wyższego oraz systematyczny spadek liczby studentów w tym sektorze – jest lustrzanym odbiciem „zewnętrznej prywatyzacji”, czyli stopniowego pojawiania się prywatnych instytucji szkolnictwa wyższego oraz systematycznego zwiększania liczby studentów w tym sektorze w okresie ekspansji edukacyjnej. Zewnętrzną deprywatyzację, z szerszej perspektywy polityki publicznej, można częściowo postrzegać jako stratę ratunkową dla instytucji sektora publicznego w trudnych pod względem demograficznym czasach. Instytucje publiczne przystosowują się do nowej rzeczywistości demograficznej, a

państwo jest gotowe nadal zapewniać bezpłatne wykształcenie wyższe (czyli finansowanie z podatków). Natomiast „wewnętrzna deprivatyzacja” polskiego szkolnictwa wyższego – czyli stopniowe zmniejszanie się przychodów pochodzących z opłat za czesne pobieranych wyłącznie od studentów niestacjonarnych – w okresie implozji systemu jest lustrzanym odbiciem „wewnętrznej prywatyzacji”, która oznaczała rosnące przychody z opłat za czesne w okresie ekspansji edukacyjnej. Wewnętrzna deprivatyzacja nabiera dzisiaj tempa, ponieważ studenci, którzy uprzednio płacili czesne za studia niestacjonarne, mają obecnie dość łatwy dostęp do opłaconych z podatków studiów stacjonarnych.

Innymi słowy, w okresie implozji systemu, a więc od roku 2006, mamy do czynienia z dwoma równoległymi procesami: zewnętrzną deprivatyzacją (obejmującą sektor prywatny) i wewnętrzną deprivatyzacją (obejmującą sektor publiczny), które całkowicie zmieniają kształt systemu. (Jedynym parametrem, który mógłby wpłynąć na radykalną zmianę kierunku rozwoju systemu, byłaby polityka – szybkie wprowadzenie powszechnych opłat za czesne w sektorze publicznym, czego nigdy nie można całkowicie wykluczyć. Powszechne opłaty za czesne mogłyby częściowo zmniejszyć odpływ kandydatów na studia z sektora prywatnego do sektora publicznego, zwłaszcza tych, którzy kierują się finansową dostępnością studiów. Mimo to rozmiar tego ewentualnego spowolnienia procesów zewnętrznej deprivatyzacji pozostaje trudny do oszacowania – ponieważ trudno zestawiać ze sobą relatywny prestiż sektora publicznego i porównywalną dostępność obu sektorów w tak zmienionej sytuacji.) Na rysunku 7 pokazujemy rosnący odsetek studentów nieponoszących kosztów studiów w okresie implozji systemu: z 41,42% w 2006 r. do 57,92% w roku 2014, czyli o niemal 17 p.p.

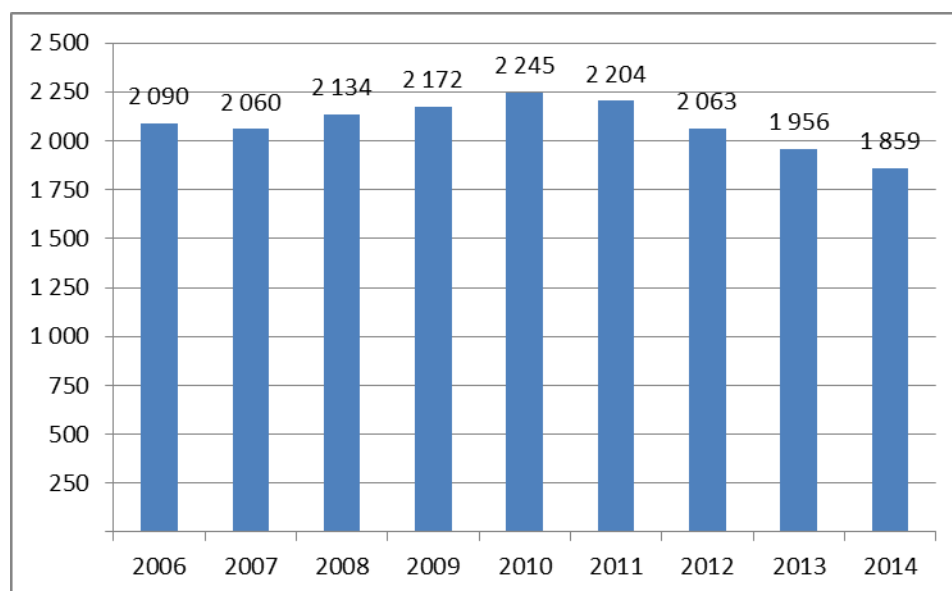


RYSUNEK 7

Studenci nieponoszący opłat za studia w sektorze publicznym (= w całości systemu) w latach 2006–2014 (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2015 i wcześniejsze wydania).

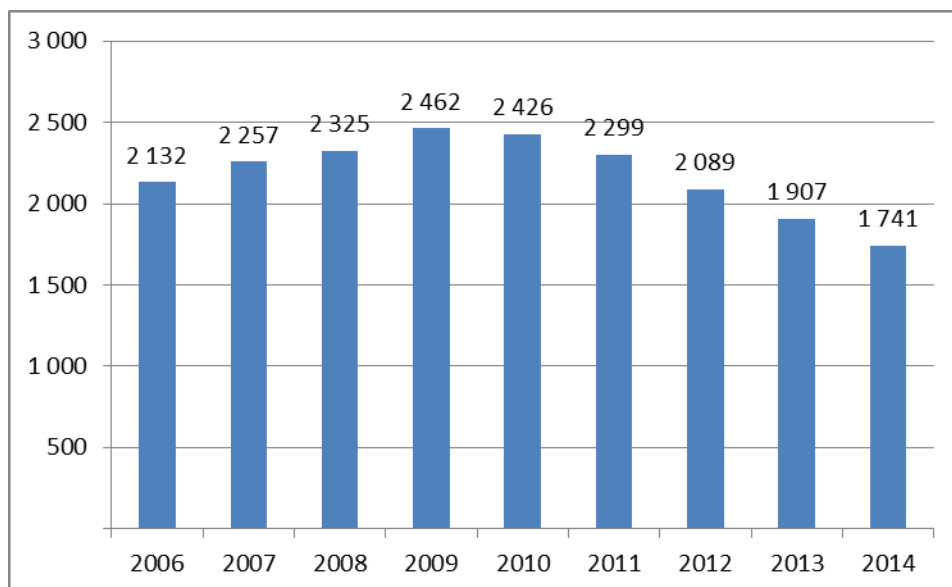
Zachodzące obecnie procesy deprywatyzacji można uznać za stopniowy powrót instytucji publicznych do otoczenia, w którym finansowanie jest przede wszystkim publiczne: malejąca liczba studentów płacących czesne oznacza malejący udział opłat za czesne w całkowitym budżecie operacyjnym instytucji publicznych. Trend ten potwierdzają coroczne sprawozdania finansowe przekazywane do GUS przez główne polskie uniwersytety z lat 2006–2014; przychody z opłat za czesne zmniejszają się systematycznie nawet w dwóch najbardziej prestiżowych uniwersytetach – Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim. Szczegóły zachodzących zmian prezentujemy na zamieszczonych tu rysunkach. Na rysunku 8 pokazujemy zmiany poziomu przychodów z opłat za czesne w sektorze publicznym, a na rysunku 9 – w sektorze prywatnym. W analizowanym okresie spadki wystąpiły z opóźnieniem – w sektorze publicznym od 2010 do 2014 r. wyniosły niemal 400 mln zł, a w o wiele mniejszym sektorze prywatnym w latach 2009–2014 były jeszcze większe i wyniosły 721 mln zł.



RYSUNEK 8

Przychody z opłat za czesne (studenci niestacjonarni), sektor publiczny (w mln PLN) w latach 2006–2014.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2015 i wcześniejsze wydania).

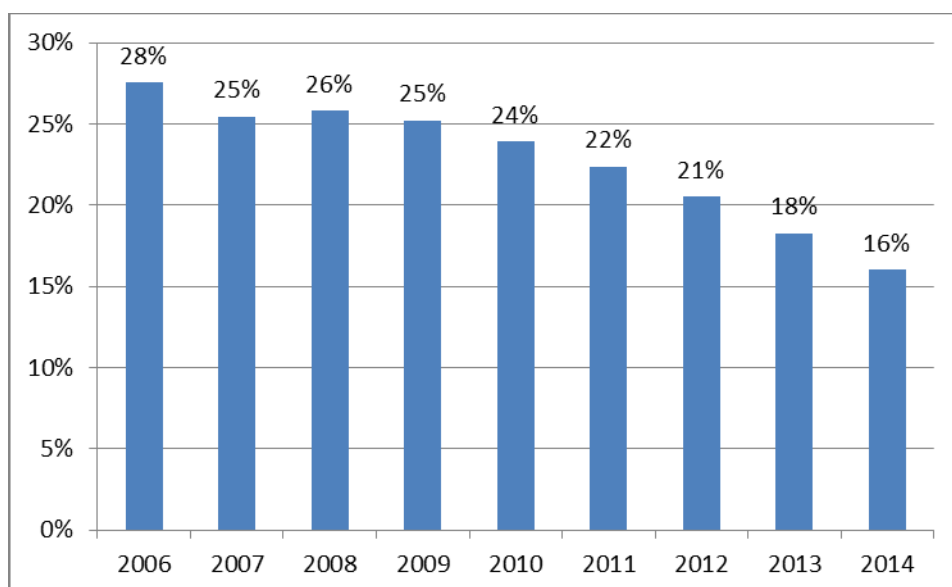


RYSUNEK 9

Przychody z opłat za czesne, sektor prywatny (w mln PLN) w latach 2006–2014

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2015 i wcześniejsze wydania).

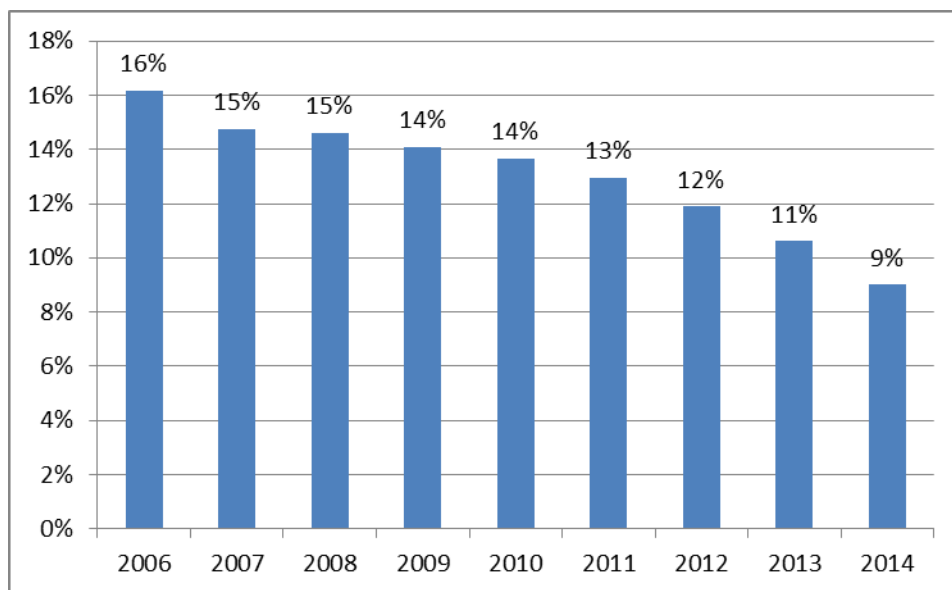
Udział przychodów z opłat za czesne (w sektorze prywatnym i publicznym razem) w całkowitym budżecie operacyjnym w obu sektorach latach 2006–2014 zmniejszył się z 27,53 do 16,08%, czyli o ponad 1/3. Natomiast udział przychodów prywatnych (z kształcenia) w sektorze publicznym w budżecie operacyjnym sektora publicznego zmniejszył się w tym samym czasie jeszcze bardziej: z 16,17 do 9,36%, czyli o ponad 40%. Oba procesy pokazujemy na rysunkach 10 i 11.



RYSUNEK 10

Przychody z opłat za czesne (w sektorze prywatnym i publicznym razem) w latach 2006-2014 w całkowitym budżecie operacyjnym w obu sektorach (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2015 i wcześniejsze wydania).



RYSUNEK 11

Udział przychodów prywatnych (z kształcenia) w sektorze publicznym w latach 2006-2014 w budżecie operacyjnym sektora publicznego (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (2015 i wcześniejsze wydania).

Teoretycznie gwałtowność aktualnych zmian w dynamice publiczne/prywatne w polskim systemie mogłoby złagodzić wprowadzenie powszechnych opłat za czesne w sektorze publicznym: w ten sposób procesy (zewnątrznej) deprytywizacji (czyli obejmującej sektor prywatny) mogłyby zostać spowolnione, ale nie wyeliminowane. Jednakże w politycznym i gospodarczym klimacie Europy, w dobie kryzysu ekonomicznego taka opcja wydaje się mało prawdopodobna (szczególnie z tego powodu, że sztandarowe argumenty na rzecz współodpłatności za studia są mniej przekonujące w kurczących się systemach niż w systemach o rosnącej liczbie studentów). W systemach o malejącej liczbie studentów publiczne wydatki na szkolnictwo wyższe będą raczej spadać – lub pozostaną na stabilnym poziomie – niż rosnać, ponieważ maleje całkowita liczba studentów, z którą jest związany poziom finansowania polskich uczelni (o powiązaniach między ekspansją a współodpłatnością za studia, patrz szczególnie Johnstone 2008; Johnstone i Marcucci 2010). Zatem – jedynie teoretycznie – polski system w kategoriach finansowania mógłby przesunąć się stopniowo od modelu „podwójnego i zróżnicowanego” (sektor prywatny i sektor publiczny, oba finansowane w inny sposób) do modelu „podwójnego i zhomogenizowanego” (sektor prywatny i sektor publiczny, oba finansowane w podobny sposób, czyli przez opłaty za czesne): oba sektory mogłyby być finansowane w podobny sposób jedynie na podstawie nieoczekiwanych decyzji politycznych, wprowadzających, z jednej strony, powszechne opłaty ze czesnej, a z drugiej, bezpośrednie dotacje publiczne dla sektora prywatnego (patrz Levy 1986). Jak podkreśla Levy (2012: 16) w tekście poświęconym potencjalnemu upadkowi prywatnego szkolnictwa wyższego,

ogólny wzrost poziomu opłat za czesne na uniwersytetach publicznych może prowadzić do utraty udziału procentowego podmiotów publicznych w rynku,

ponieważ zmniejsza się „luka w opłatach za czesne” między instytucjami publicznymi a prywatnymi.

W polskim sektorze publicznym (w trybie stacjonarnym) opłaty za czesne w ogóle nie występują, wobec czego przywołana luka ma dzisiaj maksymalne rozmiary i jest dość trwała ze względu na mocno ugruntowaną tradycję szkolnictwa wyższego finansowanego wyłącznie z budżetu państwa, tradycję silną w całym regionie oraz w Europie Zachodniej. Polityka zmniejszania owej luki przez wprowadzanie mechanizmów współodpłatności za studia wydaje się w polskim kontekście – w perspektywie średnioterminowej – mało prawdopodobna. Argumentacja na rzecz współodpłatności zakłada, że koszty wyższego wykształcenia w skali całości systemu nieustannie rosną, stają się coraz większym ciężarem dla państwa i dlatego powinny rozkładać się między państwo a studentów (patrz zwłaszcza Johnstone 2008; Johnstone i Marcucci 2010), czego nie spodziewamy się w Polsce w najbliższej dekadzie z powodów demograficznych.

Dlatego też, mówiąc ogólnie, nie przewidujemy, by dwie potężne globalne agendy prywatyzacji – pierwsza dotycząca rosnącego poziomu współodpłatności za studia i druga dotycząca przyspieszonego rozwoju sektora prywatnego – znalazły swoje przełożenie na zmiany w polskim ustawodawstwie, szczególnie przy obecnym kierunku zmian w UE, w której obie agendy są dość słabe. Teoretycznie proces upowszechniania szkolnictwa wyższego bezpośrednio angażuje obie agendy, jako że ich cele stanowi redukcja państwowych nakładów na sektor usług społecznych i publicznych. Jednakże skuteczność obu agend jest znacząco osłabiona w warunkach funkcjonowania polityki edukacyjnej w Unii Europejskiej (z wyjątkiem części Wielkiej Brytanii z jej systemem odroczonej opłaty za czesne), co minimalizuje ich wpływ w państwach członkowskich, w tym również w Polsce.

Jak ujęli to Callender i Heller (2013: 254), „globalny trend współodpłatności za studia podtrzymują stopniowe transformacje przekonań dotyczących szkolnictwa wyższego, jego roli w społeczeństwie, tego, kto powinien zapewniać wykształcenie wyższe, kto powinien z niego korzystać oraz, w konsekwencji tego, kto powinien za nie płacić”. Aby jednak zakorzenić nowe (w przypadku państw europejskich) przekonania, potrzeba czasu, podobnie jak potrzeba czasu, by przekształcić przekonania istniejące. Mimo niemal ćwierćwiecza istnienia sektora prywatnego i funkcjonowania programów studiów niestacjonarnych, opartych na finansowaniu z opłat za czesne w sektorze publicznym w Polsce, oba mechanizmy zwiększające dostęp do wyższego, w prosty sposób absorbujące społeczny popyt okresu ekspansji, są wciąż traktowane z podejrzliwością zarówno przez rynek pracy, jak i przez opinię publiczną. W szczególności zaś instytucje sektora prywatnego – znowu z niewielkimi wyjątkami – wciąż jeszcze „poszukują legitymizacji”, jak głosi podtytuł zbioru tekstów dotyczących prywatnego szkolnictwa wyższego w postkomunistycznej Europie (Slantcheva i Levy 2007), a trzeba pamiętać o tym, że zgodnie z twierdzeniem Levy’ego (2007: 281), „szokująca nowość oraz odstępstwo od ustalonych norm w naturalny sposób utrudniają legitymizację”.

W przeciwieństwie do elitarnych ról przyjmowanych przez prestiżowe prywatne uniwersytety w USA sektor prywatny w naszym regionie przyjmuje w przeważającej mierze proste i mało prestiżowe role związane z absorbowaniem popytu (przy

ograniczonej liczbie instytucji aspirujących do pełnienia ról pólelitarnych; w kwestii tego rozróżnienia, patrz Levy 2011). Od samego początku, podobnie jak w większości systemów europejskich (z nielicznymi wyjątkami, takimi jak np. *les grandes écoles* we Francji, co jednak zmienia się w otoczeniu społecznym promującym międzynarodowe rankingi uniwersytetów), również w Polsce jasne było, że prestiż instytucjonalny jest ulokowany tam, gdzie są prowadzone badania naukowe, a więc tam, gdzie pracuje kadra naukowa o dużym akademickim uznaniu. Podobnie jak w innych częściach naszego regionu, także w Polsce badania są prowadzone jedynie w najlepszych instytucjach publicznych (na temat publicznej dominacji w podziale konkurencyjnych środków na badania, patrz Kwiek 2014). Sektor prywatny – ze związanej z prestiżem akademickim perspektywy badań naukowych – w zasadzie nie istnieje, co pokazują, z jednej strony, dane statystyczne GUS dotyczące międzysektorowego rozkładu publicznych nakładów na badania (3,6% vs. 94,4% w 2014, GUS 2015: 195), a z drugiej strony, dane dotyczące rozkładu grantów badawczych przyznanych w latach 2010–2015 przez Narodowe Centrum Nauki według sektora.

5. Rosnąca konkurencja: w stronę większego zróżnicowania wewnątrzsektorowego oraz większej homogenizacji międzysektorowej

Umasowieniu (wysokiemu i rosnącemu współczynnikowi skolaryzacji brutto) oraz ekspansji (rosnącej liczbie studentów) szkolnictwa wyższego w latach 1990–2005 w Polsce towarzyszyła instytucjonalna współpraca, a nie instytucjonalna konkurencja, zarówno w kategoriach wewnątrzsektorowych (w relacjach publiczne/publiczne oraz prywatne/prywatne), jak i międzysektorowych (w relacjach publiczne/prywatne). Natomiast obecnemu okresowi upowszechnienia (wysokiemu i stabilnemu współczynnikowi skolaryzacji brutto) oraz implozji systemu (malejącej liczbie studentów) coraz częściej towarzyszy konkurencja, zarówno wewnątrzsektorowa, jak i międzysektorowa.

Duże i rosnące zasoby potencjalnych studentów, znane z dwóch poprzednich dekad, coraz bardziej się kurczą. Nowe regulacje nie pozwalają już też na prostą wieloetatowość (a i trudniej jest o wielozatrudnienie) kadry naukowej z sektora publicznego. Dziś sytuacja w sektorze publicznym powoli wraca do normy, a norma jest znana w całym cywilizowanym świecie akademickim: jeden profesor, jedna instytucja, jedna pełnowymiarowa praca akademicka (przy odrobinie szczęścia, w warunkach umożliwianych przez obecne reformy, będzie to miało wpływ na badania naukowe: będzie można obserwować w Polsce powolny spadek liczby niepublikujących naukowców na głównych uniwersytetach publicznych i rosnące zorientowanie kadry naukowej na badania naukowe, obecnie znajdujące się na najniższym poziomie wśród 11 badanych krajów europejskich, zob. Kwiek 2015c i 2015f; szerzej piszę o tym w najnowszej monografii – Kwiek 2015g).

Prawdopodobną odpowiedzią na malejącą dostępność zasobów finansowych w systemie jako całości będzie rosnąca konkurencja o studentów między oboma sektorami oraz między instytucjami wewnątrz każdego z nich – szczególnie zaś między instytucjami publicznymi. Konkurencja o studentów oraz o zasoby finansowe, które ci

ze sobą wnoszą (przez opłaty za czesne w obu sektorach oraz przez publiczne dotacje w sektorze publicznym), może potencjalnie prowadzić do zwiększenia zróżnicowania systemu, jednak w polskim przypadku bardziej prawdopodobnym scenariuszem wydaje się rosnąca międzysektorowa homogenizacja na linii publiczne/prywatne.

W najbliższej dekadzie systemowe *różnicowanie* międzysektorowe na linii publiczne/prywatne – znane z okresu ekspansji – może zostać zastąpione międzysektorową *homogenizacją* na linii publiczne/prywatne z okresu implozji systemu. Innymi słowy, wszystkie instytucje mogą coraz intensywniej poszukiwać klientów, tzn. poszukiwać studentów w malejącej, krajowej puli kandydatów. System może też stopniowo powracać do wcześniejszego *status quo*. Instytucje publiczne mogą z czasem zająć niemal monopolistyczną pozycję, zmuszone do wyróżniania się ofertą edukacyjną bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Instytucje prywatne mogą zostać docelowo ze znacząco ograniczoną liczbą studentów oraz dość małym – z perspektywy historycznej funkcjonowania tego sektora w Polsce – udziałem procentowym w całkowitej liczbie studentów (12% i 150 tys. studentów w 2022 r. według obecnych przewidywań ministerialnych). Przewidywany schyłek jednego, historycznie nowego sektora nieuchronnie doprowadzi do powrotu hegemonii drugiego, tradycyjnego sektora. Według wszelkiego prawdopodobieństwa *tertium non datur* – chociaż historia badań nad szkolnictwem wyższym wskazuje, że należy się mocno wystrzegać mocnych przewidywań i autorytatywnych prognoz.

Zmieniająca się międzysektorowa dynamika publiczne/prywatne przyjmuje różne formy w różnych systemach w Europie. Na przykład w Skandynawii systemy szkolnictwa wyższego są przede wszystkim publiczne, a jeśli pojawiają się instytucje prywatne, tak jak w Norwegii czy Szwecji, to od razu stają się instytucjami finansowanymi ze środków publicznych, mimo swojego prywatnego statusu prawnego; ze zmianą statusu prawnego mieliśmy też do czynienia w przypadku słynnego nowego Aalto University w Helsinkach będącego sztandarowym obiektem analiz finansowanej przez państwo fuzji w sektorze szkolnictwa wyższego, w której efekcie powstał uniwersytet o statusie prawnym fundacji. Polska (wraz z Europą Środkową) jest jednym z tych regionów europejskich, w których sektor „prywatny” oznacza w terminologii OECD sektor „niezależny prywatny” (*independent private*, tzn. taki, w którym ponad 50% przychodu pochodzi z opłat za czesne, a kadra naukowa nie jest zatrudniana przez państwo). W Europie to sektor mało popularny – w przeciwieństwie do innych kontynentów, a przede wszystkim Ameryki Południowej (Argentyna, Brazylia) i Azji (Japonia, Korea), gdzie jest najczęściej sektorem dominującym.

Schyłek prywatnego szkolnictwa wyższego to temat niezmiernie rzadko pojawiający się w światowej literaturze badawczej, jest to jednocześnie rzadkie zjawisko z perspektywy globalnej. Równie rzadkim zjawiskiem jest także implozja powszechnych systemów szkolnictwa wyższego. Polska (wraz z kilkoma innymi państwami postkomunistycznej Europy) jest obecnie w perspektywie globalnej zdumiewającym wyjątkiem: w ciągu ostatnich 9 lat zmniejszyła się u nas systematycznie zarówno procentowy udział studentów sektora prywatnego w całkowitej liczbie studentów, jak i mała całkowita liczba studentów w tym sektorze. Sektor ten może się spodziewać, że w każdym kolejnym roku, podobnie jak w poprzednich latach, będzie rekrutował coraz mniej studentów, co dla sektora obejmującego 283 (2015) instytucji jest ogromnym wyzwaniem finansowym. Zmiana

demograficzna stanowi wyzwanie również dla sektora publicznego, jednak dla sektora prywatnego stawką jest przetrwanie. Marzenia o publiczno-prywatnej konkurencji (oraz publiczno-prywatnych „rynkach” czy „quasi-rynkach” edukacyjnych) mogą się szybko skończyć, ale zapewne nie zniknie konkurencja o najlepszych studentów, wsparta nową ofertą kierunków studiów. Sektor publiczny najpewniej nadal będzie poddawany stratyfikacji wynoszącej na szczyty rankingów kilka prestiżowych instytucji, a pozostałe, przede wszystkim instytucje prowadzące politykę otwartych drzwi, sytuującej poniżej. Procesy stratyfikacji są dziś na etapie zaawansowanym, a przyspieszają dzięki coraz bardziej konkurencyjnym strumieniom publicznego finansowania badań naukowych, skoncentrowanym w 20 najlepszych instytucjach publicznych. Dla nich wahania liczby studentów i związane z nimi wahania finansowania przeznaczonego na kształcenie powinny z czasem mieć mniejsze znaczenie niż pozyskiwane krajowych i zagranicznych środków na badania.

6. Wnioski

Dwie główne, globalne tendencje w finansowaniu szkolnictwa wyższego wydają się nie wpływać na sposób jego funkcjonowania w Europie – lub wpływać na nie jedynie marginalnie. Owe dwie globalne tendencje to rosnąca zależność krajowych systemów edukacyjnych od mechanizmów współodpłatności za studia w sektorze publicznym oraz rosnąca liczba instytucji prywatnych i ich studentów (czyli to, co określaliśmy tutaj mianem „wewnętrznej” i „zewnętrznej” prywatyzacji szkolnictwa wyższego).

Analizowane na polskim przykładzie procesy wewnętrznej i zewnętrznej „deprywatyzacji” (a więc malejącą ilość prywatnego finansowania opartego na opłatach za czesne w instytucjach publicznych oraz malejący procentowy udział i liczba studentów w instytucjach prywatnych, połączone z malejącą liczbą tych instytucji w wyniku fuzji, przejęć i likwidacji) są niezwykle rzadkie, zarówno w skali globalnej, jak i europejskiej. Jednakże w perspektywie czasowej systematyczna implozja polskiego szkolnictwa wyższego, która, jak się przewiduje, ma trwać przez kolejną dekadę, może wyprzedzać trendy przewidywane w innych krajach europejskich dotkniętych negatywnymi zmianami demograficznymi (np. w Niemczech czy Hiszpanii, patrz Vincent-Lancrin 2008: 49–51). Ale tam podobne procesy deprywatyzacji nie są możliwe, ponieważ nie występuje w tych państwach sektor prywatny, który miałby się kurczyć, a publiczne finansowanie szkolnictwa wyższego już obecnie jest stopniowo zmniejszane. Przewiduje się, że relatywny spadek liczby studentów w Polsce będzie należał do jednego z najwyższych w Europie i będzie porównywalny jedynie ze spadkiem w takich mniejszych krajach postkomunistycznych, jak Bułgaria, Rumunia, Słowacja, Estonia, Litwa czy Łotwa. Deprywatyzacja – ujmowana z perspektywy globalnej – jest dziś zdecydowanie fenomenem postkomunistycznej Europy Środkowo-Wschodniej, gdyż tylko tu prywatne szkolnictwo wyższe rozwijało się bujnie przez niemal dwie dekady. Dynamika zmian publiczne/prywatne w Europie Zachodniej znacznie różni się od dynamiki zmian publiczne/prywatne w Europie Środkowo-Wschodniej oraz tych samych zmian na poziomie globalnym.

Trend obserwowany w Polsce (i pokazywany za pomocą zagregowanych danych empirycznych) jest bardzo wyraźny: mamy do czynienia z większą ilością publicznego finansowania szkolnictwa wyższego (w kategoriach nominalnych i proporcjonalnie, w

porównaniu z prywatnym finansowaniem kształcenia i badań naukowych) oraz rosnącym procentowym udziałem studentów sektora publicznego (i malejącym – prywatnego) w ogólnej liczbie studentów; systematycznie rośnie również procentowy udział studentów, których studia są opłacane z podatków (i zmniejsza się udział studentów płacących czesne). Agenda współodpłatności za studia w polskim przypadku jest bardzo słaba, a siła publicznych argumentów na rzecz wprowadzenia powszechnych opłat za czesne – najmniejsza od dekady.

Z perspektywy historycznej zjawisko, który moglibyśmy określić mianem „eksperymentu prywatyzacyjnego” w szkolnictwie wyższym w Polsce, można interpretować jako zaledwie przejściowe: niezwykle intensywne, ale krótkotrwałe. Prywatne szkolnictwo wyższe przeżyło fazę potężnego wzrostu i mocnej stabilizacji w epoce ekspansji edukacyjnej (1989–2005), a obecnie, jako całość przeżywa trudną fazę schyłkową. Jak w przypadku każdego eksperymentu społecznego (i edukacyjnego) podejmowanego na dużą skalę, jego konsekwencje trudno jeszcze dzisiaj ocenić. Z pewnością okres implozji systemu przyniesie ze sobą konsolidację części tego sektora, zwłaszcza, jak się wydaje, pólelitarnych uczelni zlokalizowanych w największych ośrodkach akademickich, przede wszystkim w Warszawie.

Polski przypadek jest ważny z perspektywy globalnych badań szkolnictwa wyższego. W globalnym kontekście rozszerzających się systemów szkolnictwa wyższego istnieje w Europie Środkowej i Wschodniej kilka systemów (w tym największy polski), które przechodzą proces implozji. Proces ten jest fundamentalny i zakorzeniony w szerszych procesach demograficznych, których w perspektywie dekady czy dwóch nie można odwrócić. Upraszczając: dokładnie znamy maksymalną liczbę potencjalnych studentów w najbliższych 20 latach, ponieważ oni już się urodzili (a pomijamy wpływ studentów imigrantów na całkowitą liczbę studentów).

W globalnym kontekście (ale już nie w kontekście europejskim) rosnącej roli paradygmatu współodpłatności za studia w finansowaniu uniwersytetów oraz paradygmatu dynamicznego rozwoju sektora prywatnego polski system zmierza w dokładnie przeciwnym kierunku. Globalne trendy prywatyzacji w szkolnictwie wyższym (w analizowanych przez nas wymiarach wewnętrznym i zewnętrznym) można przeciwstawić polskim kontrtrendom deprywatyzacji szkolnictwa wyższego. Polska, po ponad dwóch dekadach eksperymentów z prywatyzacją, pozostaje zarazem w obrębie szerszych społecznych wyborów dotyczących finansowania szkolnictwa wyższego, które dominują w Europie Zachodniej. Na zachodzące w praktyce zmiany nie miały jednak żadnego wpływu przekonania ideologiczne: Polska nie stała się niespodziewanie w ostatnich latach bliższa europejskim modelom społecznym – zadecydowała nie polityka i stojąca za nią ideologia, ale demografia. Zmieniająca się demografia, jako bezlitosny czynnik poniekąd zewnętrzny i niepoddający się ideologicznej i politycznej manipulacji, może właśnie na naszych oczach zmieniać system szkolnictwa wyższego na znany nam dotąd głównie z Europy Zachodniej. Deprywatyzacja systemu – a tym samym jej odwrotna strona, republicyzacja – sprawia, że stajemy się bliżsi systemom zachodnioeuropejskim. Zmiany te obserwujemy z dużą życzliwością jako jeden z elementów szerszych procesów upodabniania się Polski do rozwiniętego świata zachodniego (choć nie – anglosaskiego).

Dynamiczny rozwój sektora prywatnego w szkolnictwie wyższym przekształca się zatem stopniowo (a bierzemy tu pod uwagę najbliższą dekadę) w proces jego

słabnięcia, a może zaniku; ogólny trend prywatyzacji systemu jako całości z okresu ekspansji – zmienia się w ogólny trend jego deprywatywacji w okresie implozji systemu. W tekście tym umieściliśmy krajowe tendencje w szerszych europejskich i globalnych kontekstach po to, by zbadać, do jakiego stopnia globalna „konwergencja” systemów pasuje do polskiego przypadku. Pokazujemy, że nie pasuje w badanym aspekcie. Wyraźnie bowiem widać, że postkomunistyczne systemy edukacyjne w Europie Środkowej i Wschodniej mogą w nadchodzącej dekadzie podążać odmiennymi ścieżkami niż systemy w innych częściach świata.

Tym samym do tradycyjnego katalogu historycznych, politycznych i gospodarczych czynników różnicujących przyszłe trajektorie systemów edukacyjnych powinniśmy dodać kolejny czynnik: długoterminowe trendy demograficzne, których rola pozostaje jak dotąd silnie niedoszacowana w globalnych i europejskich badaniach nad szkolnictwem wyższym. A do katalogu pojęć warto dodać nowe pojęcie „depriwatywacji” (mimo że cały świat w aspekcie teoretycznym oraz w praktyce edukacyjnej koncentruje się na pojęciu „prywatyzacji”)...

Podziękowania

Wyrażam niniejszym podziękowanie za wsparcie Narodowego Centrum Nauki, które otrzymał w ramach projektu Maestro (DEC-2011/02/A/HS6/00183). Jestem również bardzo wdzięczny za tłumaczenie wykonane przez dr. Krystiana Szadkowskiego pierwszej, krótszej wersji tego tekstu, która ukazuje się jako „From Privatization (of the Expansion Era) to Depriwatywacja (of the Contraction Era). A National Counter-Trend in a Global Context” w książce: Sheila Slaughter and Barrett Jay Taylor (eds.), *Stratification, Privatization and Employability of Higher Education in the US and EU*. Dordrecht: Springer, 2016.⁷

⁷ Chciałbym serdecznie podziękować Sheili Slaughter i Barnettowi Taylorowi z University of Georgia (USA) za zachętę do napisania tego tekstu oraz życzliwe komentarze do jego pierwszej, angielskiej wersji. Jednocześnie chciałbym wyrazić wdzięczność Simonowi Marginsonowi (University College London) i Annie Smolentsewej (High School of Economics, Moskwa) oraz uczestnikom zorganizowanego przez nich we wrześniu 2013 r. w Moskwie seminarium „High Participation Systems” za zaproszenie do napisania pierwszej, konceptualnej wersji tego tekstu i za pierwsze o nim publiczne dyskusje. Mój sposób myślenia o globalnej dynamice prywatne-publiczne zawdzięcza wiele trwającej od dekady wymianie myśli z Danielem C. Levy’em (z SUNY/Albany, USA), za którą jestem mu niezwykle wdzięczny. Rzecz jasna wszelkie błędy i niedociągnięcia obciążają wyłącznie moje konto.

Bibliografia

- Altbach, Philip G., Liz Reisberg and Laura E. Rumbley (2010). *Trends in Global Higher Education. Tracking an Academic Revolution*. Rotterdam/Boston/Taipei: Sense.
- Antonowicz, Dominik (2012a). "External Influences and Local Responses. Changes in Polish Higher Education 1990-2005". W: M. Kwiek, P. Maassen (eds.), *National Higher Education Reforms in a European Context: Comparative Reflections on Poland and Norway*. Frankfurt and New York: Peter Lang. 87-110.
- Antonowicz, Dominik and Bartłomiej Godlewski (2011). *Demograficzne tsunami. Raport Instytutu Sokratesa na temat wpływu zmian demograficznych na szkolnictwo wyższe do 2020 roku*. Warszawa: Instytut Sokratesa.
- Baranowska, Anna (2011). "Does Horizontal Differentiation Make Any Difference? Heterogeneity of Educational Degrees and Labor Market Entry in Poland." W: *Making the Transition: Education and Labor Market Entry in Central and Eastern Europe*, ed. Irena Kogan, Clemens Noelke, Michael Gebel. Stanford: Stanford University Press. 216-239.
- Białecki, Ireneusz and Maria Dąbrowa-Szeffler (2009). "Polish Higher Education in Transition. Between Policy Making and Autonomy". W: D. Palfreyman and D. T. Tapper (eds.), *Structuring Mass Higher Education. The Role of Elite Institutions*. London: Routledge. 183-199.
- EY/IBNGR (2010). *Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 roku*. Warszawa: MNiSW.
- Geiger, Roger L. (1986). *Private Sectors in Higher Education. Structure, Function, and Change in Eight Countries*. Ann Arbor: The University of Michigan Press.
- Geiger, Roger L. (1988). *Conference Report: Privatization of Higher Education*. Princeton: International Council for Educational Development.
- Gumport, Patricia J, Maria Iannozzi, Susan Shaman and Robert Zemsky (1997). "The United States Country Report: Trends in Higher Education from Massification to Post-Massification". W: *Academic Reforms in the World: Situation and Perspective in the Massification Stage of Higher Education. RIHE International Seminar Reports No. 10*. RIHE: Hiroshima University. 57-93.
- GUS (2015). *Szkoły wyższe i ich finanse w 2014 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2014). *Prognoza ludności na lata 2014-2050*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2009). *Prognoza ludności na lata 2008-2035*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Heller, Donald E. and Claire Callender, eds. (2013). *Student Financing of Higher Education. A Comparative Perspective*. Routledge: New York.
- Herbst, Mikołaj and Jakub Rok (2014). „Equity in an Educational Boom: lessons from the expansion and marketisation of tertiary schooling in Poland”. *European Journal of Education*. Vol. 49, Issue 3. 435–450.
- Huang, Futao (2012). "Higher Education from massification to universal access: a perspective from Japan". *Higher Education*. 63. 257-270.
- IBE (2011). *Spoleczeństwo w drodze do wiedzy. Raport o stanie edukacji 2010*. Warszaww: Instytut Badań Edukacyjnych.
- Johnstone, D. Bruce (2012). "The Costs of Higher Education". W: Philip G. Altbach (ed.), *International Higher Education. An Encyclopedia: Volume 1*. New York and London: Garland Publishing. 59-89.
- Johnstone, D. Bruce (2009). *Financing Higher Education: Cost-Sharing in International Perspective*. Rotterdam: Sense Publishers.
- Johnstone, D. Bruce and Pamela Marcucci (2010). *Financing Higher Education Worldwide. Who Pays? Who Should Pay?.* Baltimore: The Johns Hopkins University Press.
- Kogan, Irena, Clemens Noelke, Michael Gebel, eds. (2011). *Making the Transition: Education and Labor Market Entry in Central and Eastern Europe*. Stanford: Stanford University Press.
- Kwiek, Marek (2008). "Accessibility and Equity, Market Forces and Entrepreneurship: Developments in Higher Education in Central and Eastern Europe". *Higher Education Management and Policy*. Vol. 20, no. 1. March 2008.

- Kwiek, Marek (2009). "The Two Decades of Privatization in Polish Higher Education. Cost-Sharing, Equity, and Access". W: Jane Knight (ed.), *Financing Access and Equity in Higher Education*. Rotterdam/Boston/Taipei: Sense Publishers. 2009. pp. 149-168.
- Kwiek, Marek (2010a). *Transformacje uniwersytetu. Zmiany instytucjonalne i ewolucje polityki edukacyjnej w Europie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM (in Polish).
- Kwiek, Marek (2010b). "Creeping Marketization: Where Polish Private and Public Higher Education Sectors Meet". W: Roger Brown, ed., *Higher Education and the Market*. New York: Routledge. 135-146.
- Kwiek, Marek (2012). "Changing Higher Education Policies: From the Deinstitutionalization to the Reinstitutionalization of the Research Mission in Polish Universities". *Science and Public Policy*. Vol. 39. Issue 5. 641-654
- Kwiek, Marek (2013). "From System Expansion to System Contraction: Access to Higher Education in Poland". *Comparative Education Review*. Vol. 57. No. 3. 553-576.
- Kwiek, Marek (2014). "Structural Changes in the Polish Higher Education System (1990-2010): a Synthetic View". *European Journal of Higher Education*. Vol. 4. No. 3. 266-280.
- Kwiek, Marek (2015a). "European Universities and Educational and Occupational Intergenerational Social Mobility". W: Hans-Uwe Otto (ed.), *Facing Trajectories from School to Work. Towards a Capability-Friendly Youth Policy in Europe*. Dordrecht: Springer. 87-114.
- Kwiek, Marek (2015b). "The Internationalization of Research in Europe. A Quantitative Study of 11 National Systems from a Micro-Level Perspective". *Journal of Studies in International Education*, 19(2). 341-359 (polska wersja "Umiędzynarodowienie badań naukowych: polska kadra akademicka z perspektywy europejskiej" w: *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*, 45(1), 2015).
- Kwiek, Marek (2015c). "Academic generations and academic work: Patterns of attitudes, behaviors and research productivity of Polish academics after 1989". *Studies in Higher Education*, 40(8), 1354-1376.
- Kwiek, Marek (2015d). "The unfading power of collegiality? University governance in Poland in a European comparative and quantitative perspective". *International Journal of Educational Development* 43, 77-89 (polska wersja "Uniwersytet jako 'wspólnota badaczy'? Polska z europejskiej perspektywy porównawczej i ilościowej" w: *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*, 40(2), 2012, 71-100).
- Kwiek, Marek (2015f). „Młoda kadra: różnice międzypokoleniowe w pracy naukowej i produktywności badawczej. Czy Polska różni się od Europy Zachodniej?” *Nauka* 3/2015. 51-88.
- Kwiek, Marek (2015g). *Uniwersytet w dobie przemian. Instytucje i kadra akademicka w warunkach rosnącej konkurencji*. Warszawa: PWN.
- Levine, Arthur (2001). "Privatization in Higher Education". Available from: www.nga.org.
- Levy, Daniel C. (2007). "Legitimacy and privateness: Central and Eastern European higher education in a global context". W: S. Slantcheva and D. C. Levy (eds.), *Private higher education in post-communist Europe: In search of legitimacy*. New York: Palgrave.
- Levy, Daniel C. (2010). "An International Exploration of Decline in Private Higher Education". *International Higher Education*. No. 61. Fall 2010.
- Levy, Daniel C. (2009). "Growth and Typology" W: S. Bjarnason et al., *A New Dynamic: Private Higher Education*. Paris: UNESCO.
- Levy, Daniel C. (1986). "'Private' and 'Public': Analysis Amid Ambiguity in Higher Education". W: D. C. Levy, ed., *Private Education. Studies in Choice and Public Policy*. Oxford: Oxford University Press.
- Levy, Daniel C. (1992). "Private Institutions of Higher Education". W: *The Encyclopedia of Higher Education*. Ed. by B.R. Clark and G. Neave. Vol. 2. Oxford: Pergamon Press. 1183-1194.
- Levy, Daniel C. (2011). "Public Policy for Private Higher Education: A Global Analysis". *Journal of Comparative Policy Analysis*. Vol. 13. No. 4. 383-396.
- Levy, Daniel C. (2013). "The Decline of Private Higher Education". *Higher Education Policy*. Vol. 26. 25-42
- Marcucci, Pamela (2013). "The Politics of Student Funding Policies from a Comparative Perspective". W: Heller, Donald E. and Claire Callender, eds., *Student Financing of Higher Education. A Comparative Perspective*. Routledge: New York. 9-31.
- Marginson, Simon (1997). *Markets in Education*. St. Leonards: Allen & Unwin.

- Marginson, Simon (2007). "The Public/Private Divide in Higher Education: A Global Revision". *Higher Education*. No. 53.
- MNISW (2012). "Projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw. Warszawa: MNISW.
- Morphew, Christopher C., Peter D. Eckel, eds. (2009). *Privatizing the Public University. Perspectives from Across the Academy*. Baltimore: The Johns Hopkins University Press.
- Porter, Michael E. (1990). *The Competitive Advantage of Nations*. New York: the Free Press.
- Porter, Michael E. (1980). *Competitive Strategy. Techniques for Analyzing Industries and Competitors*. New York: Free Press.
- Priest, Douglas M., Edward P. St. John, eds. (2006). *Privatization and Public Universities*. Bloomington: Indiana University Press.
- PROPHE (2015). "Program for Research on Private Higher Education", dostęp: <http://www.albany.edu/dept/eaps/prophe/> (10 listopada 2015).
- Salerno, Carlo (2004). "Public Money and Private Providers: Funding Channels and National Patterns in Four Countries". *Higher Education*. Vol. 48. 101-130.
- Scott, Peter (2007). Reflections on Private Higher Education Tendencies in Central and Eastern Europe. W: S. Slantcheva and D. C. Levy, eds., *Private Higher Education in Post-Communist Europe. In Search of Legitimacy*. New York: Palgrave.
- Slantcheva, Snezana and Daniel C. Levy, eds. (2007). *Private Higher Education in Post-Communist Europe. In Search of Legitimacy*. New York: Palgrave.
- Thornton, Margaret (2012). *Privatising the Public University. The Case of Law*. New York: Routledge.
- Trow, Martin (2010). "Problems in Transition from Elite to Mass Higher Education". W: *Twentieth-Century Higher Education. Elite to Mass to Universal*. Ed. by Michael Burrage. Baltimore: Johns Hopkins University Press. 86-142.
- Vincent-Lancrin, Stéphan (2008). "What is the Impact of Demography on Higher Education Systems? A Forward-looking Approach for OECD Countries". W: *Higher Education to 2030. Volume 1. Demography*. Paris: OECD.
- Wang, Li (2014). *The Road to Privatization of Higher Education in China. A New Cultural Revolution?*. Dordrecht: Springer.
- Williams, Gareth (1996). „The Many Faces of Privatization”. *Higher Education Management*. Vol. 8, no. 3. 39-56.
- Yonezawa, Akiyoshi, Terri Kim (2008). The Future of Higher Education in the Context of a Shrinking Students Population: Policy Challenges for Japan and Korea. W: *Higher Education to 2030. Volume 1. Demography*. Paris: OECD. 199-220.